



# BIULETYN



ZWIĄZKU POLSKICH KAWALERÓW MALTAŃSKICH

SUWERENNEGO RYCERSKIEGO ZAKONU SZPITALNIKÓW ŚW. JANA JEROZOLIMSKIEGO,  
ZWANEGO RODYJSKIM I MALTAŃSKIM

I

POMOCY MALTAŃSKIEJ

## RUSZYŁA BUDOWA !

*Construction has Started!*



Realizujemy projekt Ośrodka Wczesnej Diagnostyki i Terapii dla Dzieci z Zaburzeniami Centralnego Systemu Nerwowego wraz z Przedszkolem dla Dzieci Niepełnosprawnych

*We are implementing the project of the Center for Early Diagnosis and Therapy for Children with Disorders of the Central Nervous System, Together with a Pre-School for Handicapped Children.*

► Konfrater Rafał L. Górski, twórca i dotychczasowy redaktor naszego Biuletynu złożył rezygnację z tej funkcji. Jego następcą został Konfrater Jacek Jarnuszkiewicz. (red.)

► Podziękowanie Prezydenta

*W imieniu Zarządu ZPKM i całej naszej wspólnoty maltańskiej serdecznie dziękuję Konfratrowi Rafałowi L. Górskiemu za zorganizowanie wydawnictwa naszego Biuletynu i doprowadzenie do wydania dziesięciu pierwszych numerów, nadając im wysoki poziom zarówno merytoryczny jak i edytorski.*

*Dziękuję też Konfratrowi Tadeuszowi Mireckiemu za przekład na język angielski większości tekstów.*

*Składam również podziękowania wszystkim autorom publikowanych materiałów i współpracownikom redakcji.*



J.E. Prezydent ZPKM i dyrektor firmy BUDOPOL po podpisaniu umowy na budowę „Centrum”

H.E. the President of ZPKM and the head of the BUDOPOL firm after signing the agreement for construction of the Center

► Confrere Rafał L. Górski, the founder and heretofore editor of our Bulletin, has resigned from that post. His successor is Confrere Jacek Jarnuszkiewicz. (ed.)

► President's thanks:

*In the name of the Board of ZPKM and our entire Maltese community, I wish to sincerely thank Confrere Rafał L. Górski for organizing the publication of our Bulletin and for publishing the first ten issues, producing them to a high standard of quality both in terms of content and editorial design.*

*I also thank Confrere Tadeusz Mirecki for translating most of the texts into English.*

*Also, sincere thanks to all authors of the published articles, and all who worked on the editorial staff.*

Juliusz Ostrowski

► W dniu 26 sierpnia b.r. J.E. Prezydent ZPKM Juliusz hr. Ostrowski podpisał w imieniu Związku umowę na budowę Maltańskiego Centrum na Woli Justowskiej z firmą BUDOPOL Sp. z o.o., reprezentowaną przez dyrektora, inż. Janusza Szkatułę. (więcej wewnątrz Biuletynu). (red.)

► Zgodnie z tradycją w dniu 11 września odbyła się doroczna pielgrzymka naszego Związku na Jasną Górę. (red.)

► W dniu 12 września członkowie ZPKM wzięli udział w Pielgrzymce na Warmię i uczestniczyli w diecezjalnych uroczystościach odpustowych ku czci Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Gietrzwałdzie. (red.)

► Poświęcenie budowy Maltańskiego Centrum i wmurowanie aktu erekcyjnego odbyło się 3 listopada tego roku. (red.)

► Nasz Czcigodny Konfrater Biskup Polowy, generał dywizji, J.E. Sławoj Leszek Głódź, Kapelan Konwentalny ad Honorem został podniesiony przez Ojca Świętego do godności Arcybiskupa ad personam.

W dniu 26 sierpnia Ojciec Święty mianował go Biskupem Diecezji Warszawsko-Praskiej. Krótco potem, w związku z osiągnięciem wojskowego wieku emerytalnego generał zakończył pracę w armii. Oficjalne pożegnanie odbyło się w Warszawie 26 września.

Uroczysty ingres nowego Biskupa odbył się w Katedrze pod wezwaniem Św.Św. Michała i Floriana na Pradze w dniu 2 października.

Z okazji podjęcia tej nowej, jakże zaszczytnej misji nasza maltańska wspólnota składa Konfratrowi gratulacje i życzenia. Szcześć Boże!



► On July 26, 2004, H.E. President of ZPKM Julius Count Ostrowski signed an agreement on behalf of the Association with the firm BUDOPOL Sp. z o.o., represented by its director, Eng. Janusz Szkatuła, for the construction of the Maltese Center at Wola Justowska (see stories elsewhere in this Bulletin). (ed.)

► As is our tradition, the annual pilgrimage to Częstochowa place on September 11.

► On September 12, members of ZPKM took part in a pilgrimage to Warmia, and participated in diocesan observances in Gietrzwałd of the

Nativity of the Blessed Virgin Mary.

► The blessing of the ground-breaking for the Maltese Center, and the sealing of the act of erection took place on November 3.

► Our esteemed Confrere, Military Bishop, H.E. Gen. Sławoj Leszek Głódź, Conventual Chaplain ad Honorem, was raised by the Holy Fahter to the rank of Archbishop ad personam.

On August 26, the holy Father named him Bishop of the Warsaw-Praga Diocese.

Shortly thereafter, having reached the military retirement age, the General ended his military service. A formal farewell took place in Warsaw on August 26th.

The official ingress of the new Bishop took place in the Cathedral of Sts. Michael and Florian in Praga on October 2nd.

On the occasion of assuming this new, prestigious mission, our Maltese community extends to our Confrere our congratulations and best wishes. God bless!

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że  
*With deep sadness we report that*

ś.p.



**Józef Grodzicki**

Kawaler Honoru i Dewocji  
*Knight of Honour and Devotion*

zmarł we Wrocławiu 6 października 2004 r.  
*passed away on 6 October 2004 in Wrocław*

Prezydent, Zarząd i Członkowie ZPKM  
*The President, Board of Directors  
and Membership of ZPKM*

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że  
*With deep sadness we report that*

ś.p.



**Artur Janta-Polczyński**

Kawaler Łaski i Dewocji  
*Knight of Grace and Devotion*

zmarł w Brukseli 13 września 2004 r.  
*passed away on 13<sup>th</sup> September 2004 in Brussels.*

Prezydent, Zarząd i Członkowie ZPKM  
*The President, Board of Directors  
and Membership of ZPKM*

(Translated by Tadeusz Mirecki)

## POWRÓCIŁY PIECZĘCIE

### The Seals Return

W numerze 7-mym „Biuletynu” na stronach 12-16, dr Tadeusz W. Lange opisuje dzieje Archiwum i Biblioteki ZPKM w Poznaniu. Dziś z radością możemy dodać do tego opracowania miłą wiadomość. W dniu 19 maja okrężną drogą powróciły do nas dwie pieczęcie, stanowiące niewątpliwą własność ZPKM. O jednej z nich pisze dr Lange (str.13, 7-go Biuletynu). Jest to XVIII-to wieczna pieczęć Wielkiego Przeoratu Polski i Litwy (1776-1796), którego Wielkim Przeorem był Adam ks. Poniński (1).



In Issue No. 7 of the “Bulletin,” pgs. 12-16, Dr Tadeusz W. Lange relates the history of the Archives and Library of the Polish Association of Knights of Malta (ZPKM) in Poznan. Today, we can joyfully add to his account some great news. On March 19, by a roundabout route, we have received two seals which are undoubtedly the property of ZPKM. One of them is described by Dr Lange (Bulletin Issue 7, pg. 13). It is the 18<sup>th</sup>-Century seal of the Grand Priory of Poland and Lithuania (1776-1797), whose Grand Prior was Adam Prince Poniński (1).

...A oto próba ustalenia jej losów:

- 1927/28 Plk. Zbigniew Belina-Prażmowski (2) przekazuje na ręce ówczesnego prezydenta ZPKM Bogdana hr. Hutten-Czapskiego (3) pieczęć Wielkiego Przeoratu Polski i Litwy (Lange, *op.cit.*). Nie wiadomo jak ofiarodawca wszedł w jej posiadanie.
- 1930 Prezydent hr. Hutten-Czapski przekazuje pieczęć do Archiwum ZPKM w Kurii Metropolitalnej w Poznaniu. (*ibidem*)
- 1930-72 Pieczęć przetrwała wojnę i komunę w Archiwum ZPKM
- 1972 List ówczesnego Wiceprezydenta Związku Eugeniusza ks. Lubomirskiego (4) z dnia 10.04.1972 skierowany do Kurii Metropolitalnej w Poznaniu z prośbą o wydanie w.w. pieczęci Stanisławowi Lipkowskiemu (5).
- 1972 List ks. Lubomirskiego z Londynu dnia 15.04 1972 do ówczesnego Prezydenta Emeryka hr. Hutten-Czapskiego (6). Lubomirski pisze m.in.: „W sprawie wydania pieczęci, poruszonej w Twoim liście z dnia 13.10.1971 załączam odpis listu, który podpisałem do Kurii Metropolitalnej. List ten St. Lipkowski doręczy osobiście”. (*ibidem*)
- 1972 List Edwarda Borowskiego (7) z Paryża dnia 29.11.1972 do Prezydenta Emeryka hr. Hutten-Czapskiego w Rzymie. Borowski pisze: „P. Szlenker (8) przywiózł mi list od Stasia L.[Lipkowskiego], który załączam prosząc o zwrot przy sposobności. Przywiózł też [co najważniejsze] wielką pieczęć W. Przeoratu Polskiego”. Nie wiadomo kiedy Borowski przekazał ją Prezydentowi Czapskiemu mieszkającemu w Rzymie.
- 2004 Zainspirowany powoływany wyżej artykułem dra Langego, obecny Prezydent ZPKM Juliusz hr. Ostrowski (9) zwraca się do wielu długo działających w naszym Związku osób o informacje dotyczące pieczęci W. Przeoratu. Jedyna pozytywna odpowiedź nadeszła z Londynu od Andrzeja Ciechanowieckiego (10), który w liście z dnia 27.04. br. pisze: „Mam nadzieję, że wyjaśnimy teraz sprawę pieczęci. P. Emeryk [Czapski] przekazał je na pewno Władkowi Pon. [Ponińskiemu] (11), tak jak należy Prezydentowi. Powinny one znaleźć się w rękach Jasia Badeniego (12) ... Sprawdziłem w Norton Manor [siedziba hr. Badeniego] i żadnych maltańskich dokumentów ani pamiątek

Pieczęć  
Wielkiego  
Przeoratu Polski  
i Litwy

Seal of the  
Grand Priory of  
Poland and  
Lithuania

Here is an attempt to trace its history:

- 1927/28 Col. Zbigniew Belina-Prażmowski (2) donates to the then President of ZPKM, Bogdan Count Hutten-Czapski (3) the seal of the Grand Priory of Poland and Lithuania (Lange, *op. cit.*). It is not known how the seal came into the possession of the donor.
- 1930 President Count Hutten-Czapski confers the seal to the Archives of ZPKM in the Metropolitan Curia in Poznan (*ibid.*)
- 1930-72 The seal survives the war and Communist government in the Archives of ZPKM.
- 1972 A letter from then Vice-President of ZPKM Eugene Prince Lubomirski (4) dated April 10, 1972, to the Metropolitan Curia, requesting that the above-named seal be given to Stanisław Lipkowski (5).
- 1972 A letter from Prince Lubomirski from London, dated April 15, 1972, to the then President Emeryk Count Hutten-Czapski (6). Lubomirski writes: “*In the matter of transferring the seal, mentioned in your letter of October 13, 1971, I enclose a copy of a letter which I sent to the Metropolitan Curia. This letter will be delivered personally by St. Lipkowski.*” (*ibid.*)
- 1972 A letter from Edward Borowski (7) from Paris dated November 29, 1972, to President Emeryk Count Hutten-Czapski in Rome. Borowski writes: “*Mr. Szlenker (8) brought me a letter from Stan. L. [Lipkowski] which I enclose, asking that it be returned at some opportunity. He also brought [this is most important] the great seal of the Grand Priory of Poland.*” It is unknown when Borowski gave it to President Czapski who lived in Rome.
- 2004 Inspired by the above-mentioned article of Dr. Lange, the current President of ZPKM, Juliusz Count Ostrowski (9) appeals to the long-standing members of our Association for information about the seal of the Grand Priory. The only positive response came from Andrzej Ciechanowiecki (10) in London, who wrote in a letter dated April 27: “*I hope that we can clear up the matter of the seals. Mr. Emeryk [Czapski] surely gave them to Mr. Władek Pon. [Poniński] (11), as was due a President... They should be in the possession of Jasju Badeni (12). I checked at Norton Manor [home of Count Badeni] and there are no Maltese documents or mementos there... However, I remember very well that*



*tam nie ma... Natomiast doskonale pamiętam, że za prezydentury Badeniego, Adzio [Tarnowski](13) je mnie dał, widzę scenę jeszcze w jego biurze. A ponieważ Domu Maltańskiego jeszcze nie było, zaproponowałem zdeponowanie czasowe na Zamku [w Warszawie]. W każdym razie są one w każdym momencie do odebrania i przekazania tobie”.*

2004 Dwie pieczęcie wracają do prawowitego właściciela - ZPKM. Protokół z dnia 19 maja br. przekazania pieczęci Prezydentowi Juliuszowi hr. Ostrowskiemu przez fundację Zbiorów im. Ciechanowieckich.

Tą drugą pieczęcią jest ołowiana klisza drukarska: „Archiwum Związku Polskich Kawalerów Maltańskich w Poznaniu”. Widnieje na niej Krzyż Maltański, w środku którego znajduje się mała tarcza z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Podobna pieczęć, tyle że bez napisu użyta została na okładce „Podręcznika ZPKM” z 1932 roku. Można domniemywać, że poza tymi zwróconymi istniały jeszcze inne pieczęcie Związku.

W trosce o zabezpieczenie kliszy ołowianej został natychmiast wykonany jej wierny odcisk silikonowy, na podstawie którego wykonano z mosiądzu wierną kopię. Dorobiono drewniany uchwyt i tą właśnie pieczęcią znakowane będą teraz archiwalia naszego Związku.

Tak to po 32 latach podróży pieczęć wróciła do prawowitego właściciela. Trasa była naprawdę rozległa: Poznań-Warszawa-Paryż-Rzym-Paryż-Londyn-Warszawa-Kraków.

Trawestując znane porzekadło o książkach można chyba powiedzieć, że

#### HABENT SUA FATA SIGILLI

Zarząd ZPKM i redakcja Biuletynu serdecznie dziękują nieustrzonemu badaczowi dziejów Zakonu Maltańskiego w Polsce, Panu doktorowi. Tadeuszowi W. Langemu z Poznania za wywołanie tego tematu i za dostarczenie materiałów informacyjnych, które w efekcie spowodowały odzyskanie tak cennych dla nas pamiątek.

#### Notki biograficzne:

- (1) Adam ks. Poniński (1732-1798), Marszałek Sejmu 1773-1775, Podskarbi Wielki Koronny 1775-1790, Komandor Maltański 1774, Wielki Przeor Zakonu w Polsce 1776-1796. Jego herb Łódzia zwieńczony mitrą książęcą widnieje pośrodku pola odzyskanej pieczęci.
- (2) Zbigniew Belina-Prażmowski (1892-1954). Kaw. Hon. i Dew., ppłk. WP. W Zakonie od 1927 do wystąpienia w 1952.
- (3) Bogdan hr. Hutten-Czapski (1851-1937). Baliw Wlk. Krzyża Hon. i Dew. Jedyny przed II wojną Profes w Związku. W Zakonie od 1874. Prezydent ZPKM w latach 1926-1937.
- (4) Eugeniusz ks. Lubomirski (1895-1982). Kawaler Wlk. Krzyża Hon. i Dew. W Zakonie od 1944. Wiceprezydent ZPKM 1965-1975.
- (5) Stanisław Lipkowski-Milewski (1901-1986). Kawaler Wlk. Krzyża Hon. i Dew. W Zakonie od 1925. W czasie II wojny Komendant Szpitala Maltańskiego. Po wojnie Delegat Zarządu na Kraj.
- (6) Emeryk hr. Hutten-Czapski (1897-1979). Baliw Wlk. Krzyża Posłuszeństwa. W Zakonie od 1933. Prezydent ZPKM 1948-1975.
- (7) Edward Borowski (1909-1987). Kawaler Wlk. Krzyża Łaski i Dew. W Zakonie od 1946. Sekretarz Zarządu 1960-1980. Wiceprezydent ZPKM 1980-1987.

*during the presidency of Badeni, Adzio [Tarnowski] (13) gave them to me, I still recall the scene in his office. And because the Maltese house did not yet exist, I suggested depositing them temporarily in the Royal Castle [in Warsaw]. In any case, they are available to be picked up and transferred to you at any moment.”*

2004 The two seals return to their lawful owner, the Polish Association. There is a document dated May 19, 2004, recording the transfer of the seals to President Juliusz Count Ostrowski from the collections of the Ciechanowiecki Foundation.

The second seal is a lead printer's stamp, "Archive of the Polish Association of Knights of Malta in Poznan." It depicts the Maltese Cross, in the center of which is a small shield with an image Our Lady of Czestochowa. A similar seal, but without the lettering, was used on the cover of the "ZPKM Handbook" of 1932. One may assume that there were other seals of the Association besides these two that were returned.

In order to safeguard the lead impression of the seal, a silicone copy was immediately made, and from that, a brass stamp. A wooden handle was added, and this seal will henceforth be used to stamp the archival documents of our Association.

And so, after 32 years of wandering, the seals have returned to their lawful owner. Their route was truly extensive: Poznan, Warsaw, Paris, Rome, Paris, London, Warsaw, Krakow.

Paraphrasing a well-known saying about books, one may say:

#### HABENT SUA FATA SIGILLI



Odcisk odzyskanej pieczęci Archiwum ZPKM

An imprint of the recovered seal of the ZPKM archives

The Board of Directors of the Polish Association and the editors of the Bulletin thank the tireless scholar of the history of the Order of Malta in Poland, Dr. Tadeusz W. Lange in Poznan, for bringing up this topic and providing information which resulted in recovering of these valuable mementos.

#### Biographical notes:

- (1) Adam Prince Poniński (1732-1798) Marshal of the Sejm (Parliament) 1773-1775, Grand Under-Treasurer of the Crown 1775-1790, Commander of Malta 1774, Grand Prior of the Order in Poland 1776-1796. His coat-of-arms Łódzia, crowned by a princely mitre, is depicted in the center of the recovered seal.
- (2) Zbigniew Belina-Prażmowski (1892-1954), Knight of Honor and Devotion, Lt. Col. of the Polish Army, a member for the Order from 1927 until his resignation in 1952.
- (3) Bogdan Count Hutten-Czapski (1851-1937). Bailiff of the Grand Cross of Honor and Devotion. The only professed knight in the Polish Association before the war. A member of the Order from 1874. President of the Polish Association 1926-1937.
- (4) Eugene Prince Lubomirski (1895-1982). Knight of the Grand Cross of Honor and Devotion. Member of the Order from 1944. Vice-president of the Polish Association 1965-1975.
- (5) Stanisław Lipkowski-Milewski (1901-1986). Knight of the Grand Cross of Honor and Devotion. Member of the Order from 1925. During World War II director of the Maltese Hospital. After the war, delegate of the Board to Poland.
- (6) Emeryk Count Hutten-Czapski (1897-1979). Bailiff of the Grand Cross in Obedience. Member of the Order from 1933. President of the Association 1948-1975.

- (8) Karol Szlenker (1921-1993). Kaw. Łaski Magistralnej. W Zakonie od 1974.
- (9) Juliusz hr. Ostrowski (ur. 1923). Baliw Wlk. Krzyża Hon. i Dew. w Posłuszeństwie. W Zakonie od 1959. Prezydent ZPKM od 1997.
- (10) Andrzej hr. Ciechanowiecki (ur. 1924). W Zakonie od 1958 do wystąpienia w 2000. Wiceprezydent ZPKM 1987-1997.
- (11) Władysław hr. Poniński (1921-1992). Baliw Wlk. Krzyża Posłuszeństwa. W Zakonie od 1953. Prezydent ZPKM 1975-1990.
- (12) Jan hr. Badeni (1921-1995). Kaw. Wlk. Krzyża Hon. i Dew. W Zakonie od 1971. Prezydent ZPKM 1990-1992.
- (13) Władysław hr. Tarnowski (ur. 1931). Baliw Wlk. Krzyża Hon. i Dew. w Posłuszeństwie. W Zakonie od 1966. Prezydent ZPKM 1992-1997. Od 1997 Prezydent Honorowy.

(opr. red. na podstawie informacji od J.E. Prezydenta ZPKM)

- (7) Edward Borowski (1909-1987). Knight of the Grand Cross of Honor and Devotion. Member of the Order from 1946. Secretary of the Association 1960-1980. Vice-President 1980-1987.
- (8) Karol Szlenker (1921-1993). Knight of Magistral Grace. Member of the Order from 1974.
- (9) Juliusz Count Ostrowski (b. 1923). Bailiff of the Grand Cross of Honor and Devotion in Obedience. Member of the Order since 1959. President of the Association since 1997.
- (10) Andrzej Count Ciechanowiecki (b. 1924). Member of the Order from 1958 until his resignation in 2000. Vice-president of the Association 1987-1997.
- (11) Wladyslaw Count Poniński (1921-1992). Bailiff of the Grand Cross of Obedience. Member of the Order from 1953. President of the Association 1975-1990.
- (12) Jan Count Badeni (1921-1995). Knight of the Grand Cross of Honor and Devotion. Member of the Order from 1971. President of the Association 1990-1992.
- (13) Wladyslaw Count Tarnowski (b. 1931). Bailiff of the Grand Cross of Honor and Devotion in Obedience. Member of the Order since 1966. President of the Association 1992-1997; Honorary President since 1997.

(Prepared by the editors on the basis of information from H.E. President of the Polish Association of Knights of Malta. Translated by Tadeusz Mirecki)

## PROFES JERZY LASOCKI

### *Knight Of Justice Jerzy Lasocki*

Tadeusz W. Lange

Jerzy Lucjan Maria Lasocki urodził się 13. grudnia 1905 r. w Kiernozi w powiecie łowickim, jako drugie dziecko Władysława Konstantego Stanisława Mariana Lasockiego<sup>1</sup> i księżniczki Marii Leokadii Antoniny Woronieckiej<sup>2</sup>.

W wieku lat czterech wyjechał z rodziną do Włoch, następnie do Szwajcarii, gdzie uczęszczał do szkoły podstawowej. W latach 1915-1920 znowu przebywał we Włoszech, gdzie ukończył szkołę ponadpodstawową *Collegio Calasanzio* w Cornigliano.

W latach 1920-1924 pobierał nauki w gimnazjum męskim Spółki Cywilnej Szkoły Średniej w Lublinie i tamże złożył egzamin dojrzałości. Wy różnił się w religii, chemii i języku francuskim.

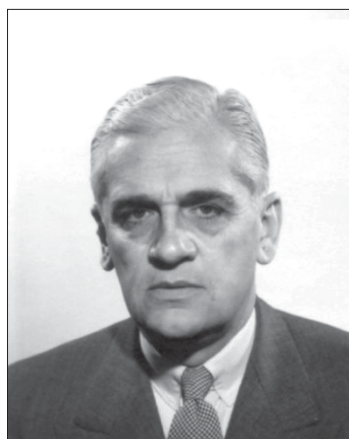
W latach 1924-1926 odbył studia w *Ecole des Sciences Politiques* w Paryżu i otrzymał dyplom tamtejszej Sekcji Ekonomiczno-Finansowej.

Po powrocie do kraju postanowił poświęcić się karierze dyplomatycznej i zatrudniony został jako praktykant w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W r. 1927 skierowany został do najbardziej podówczas prestiżowej polskiej placówki zagranicznej, mianowicie ambasady RP w Paryżu, gdzie przebywał do r. 1932. Poznał tam córkę ambasadora Alfreda Chłapowskiego i Heleny z hr. Mielżyńskich Teresę<sup>3</sup>.

W latach 1933-1935 pracował w konsulacie polskim w Trieście, tam też 7 lipca 1933 r. wziął ślub z Teresą Chłapowską.

W styczniu 1936 r. Lasocki zatrudniony został w Biurze Personalnym MSZ, a po roku w jego Wydziale Wschodnim.

1 lutego 1938 r. mianowany został attaché w Ambasadzie R.P. w Rzymie, a z dniem 1 września 1939 attaché w Ambasadzie R.P. w Waszyngtonie. 14 marca 1940 upoważniono go do używania tytułu II Sekretarza Ambasady, na którego mianowano go 1 maja 1941. 15 marca 1944 otrzymał tytuł I Sekretarza tej ambasady.



Jerzy Lucjan Maria Lasocki was born on December 13, 1905, in Kiernozia, County of Łowicz, as the second child of Władysław Konstanty Stanisław Marian Lasocki and Princess Maria Leokadia Antonina Woroniecka.

At the age of four he left with his family for Italy, then to Switzerland, where he attended elementary school. In 1915-1920 he was again in Italy, where he finished post-elementary schooling at *Collegio Calasanzio* in Cornigliano.

In the years 1920-1924 he studied at the men's secondary school in Lublin, where he matriculated. He distinguished himself in religion, chemistry and French.

In the years 1924-1926 he took studies at *Ecole des Science Politiques* in Paris, where he received a diploma from its Economic-Financial Section.

After returning to Poland, he decided to enter the diplomatic service and was accepted as a trainee in the Ministry of Foreign Affairs. In 1927 he was assigned to the then most prestigious Polish diplomatic mission, the Polish Embassy in Paris, where he served until 1932. There he met Teresa, the daughter of Ambassador Alfred Chłapowski and Helena nee Countess Mielżyńska. In 1933-

1935 he worked in the Polish Consulate in Trieste, where on July 7 1933 he married Teresa Chłapowska.

In January of 1936 Lasocki was employed in the personnel office of the Ministry of Foreign Affairs, and after a year, in its Eastern Division.

On February 1 1938 he was named attaché to the Polish Embassy in Rome, then on September 1 1939 as attaché to the Polish Embassy in Washington. On March 14 1940 he was allowed to use the title of Second Secretary of the Embassy, to which post

Po wojnie postanowił pozostać na Zachodzie, a konkretnie w USA. W r. 1946 jako znający języki Europejczyk otrzymał pracę jako asystent prezesa linii lotniczej TWA (Trans World Airlines). Przez dwa lata zajmował się wydziałem ds. stosunków międzynarodowych linii, negocjując m.in. warunki korzystania z zagranicznych lotnisk. Z pracy tej odszedł w r. 1947 na skutek reorganizacji firmy i utrudnień, jakich w pracy nastręczało jego obce obywatelstwo.

Tymczasem rozwiódł się z Teresą Chłapowską, która zamieszkała w Nowym Jorku<sup>4</sup>.

W latach 1947- 49 pracował jako niezależny analityk sytuacji politycznej, w dużej mierze w Bibliotece Hoovera na Uniwersytecie Stanforda w Kalifornii. W r. 1949 nawiązał współpracę z Narodowym Komitetem na rzecz Wolnej Europy (National Committee for Free Europe), gdzie zajmował się analizą gospodarczych i politycznych wydarzeń w Europie Wschodniej. W r. 1952 uzyskał naturalizację w USA.

Od r. 1952 do 1963 był pracownikiem Międzyrządowego Komitetu dla Migracji Europejskiej (Intergovernmental Committee for European Migration), początkowo w centrali w Genewie, następnie został szefem Misji ICEM w Trieście, następnie szefem Misji Łącznikowych kolejno w Wiedniu, Montevideo i Santiago de Chile, a następnie urzędnikiem w kwaterze głównej w Genewie.

4 lutego 1970 r. został Kawalerem Honoru i Dewocji Zakonu Maltańskiego.

7 listopada 1975 rozpoczął nowicjat, w latach 1978-82 złożył pięciokrotnie śluby proste, a w r. 1984 śluby uroczyste i 23. maja został pierwszym Profesem-Polakiem w powojennym Związku Polskich Kawalerów Maltańskich, a drugim – po Bogdanie hr. Hutten-Czapskim – w dziejach ZPKM.

Zmarł 26 grudnia 2003 r. w Waszyngtonie.

Odznaczenia Fra Jerzego Lasockiego:

1. Krzyż Kawalerski Orderu *Polonia Restituta*, Polska, data nieznana
2. Brązowy Medal „Za długoletnią służbę”, Polska, 1938
3. Krzyż Kawalerski Orderu Leopolda II, Belgia, 1930
4. Krzyż Kawalerski Orderu Św. Św. Maurycego i Łazarza, Włochy, 1939
5. Krzyż Kawalerski Orderu Korony Rumuńskiej, Rumunia, data nieznana
6. Krzyż Kawalerski Dębowej Korony, Luksemburg, data nieznana
7. Krzyż Kawalera Honoru i Dewocji, Zakon Maltański, 1970
8. Krzyż Oficerski Orderu Św. Św. Maurycego i Łazarza, Włochy, 1946
9. Krzyż Komandorski Orderu *Pro Merito Melitensi*, Zakon Maltański, data nieznana



Personel ambasady polskiej przy Królewskim Rządzie Włoskim w Rzymie. Zdjęcie pamiątkowe zrobione najprawdopodobniej 6 czerwca 1938 r., po złożeniu listów uwierzytelniających przez nowego ambasadora gen. Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego.

(Personnel of the Polish Embassy to the Kingdom of Italy in Rome. Commemorative photo most probably taken June 6, 1938, after presentation of credentials by the new Ambassador.)

Od lewej (From left): Att. dr J. Szeliski (?), NN, Radca (Counselor) amb. A. Zawisza, Att. hon. Józef hr. Michałowski, ambasador RP gen. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, NN, NN pracownik włoskiego protokołu (Italian protocol official), Att. Jerzy Lasocki, (military) Att. wojskowy mjr. Cezary Niewęglowski.

he was named on May 1, 1941. On March 15 1944 he received the title of First Secretary of the Embassy.

After the war he decided to remain in the West, specifically in the USA. In 1946, because of his knowledge of languages, he became assistant to the President of Trans World Airlines (TWA). For the next two years, he was in charge of international relations for the airline, negotiating the use of international airports. He left this job in 1947 due to a reorganization of the company and the difficulties caused by his foreign citizenship.

In the meantime, he divorced Teresa Chłapowska, who then moved to New York. There also, his sister Pia settled after the death of her husband.

In 1947-49 he worked as an independent political analyst, mainly in the Hoover Library at Stanford University in California. In 1949 he established cooperation with the National Committee for Free Europe, where he took up the analysis of economic and political developments in Eastern Europe.

In 1952 he became a naturalized citizen of the United States.

From 1952 he was employed in the Intergovernmental Committee for European Migration, initially in the headquarters in Geneva, then as

chief of the ICEM mission in Trieste, and later chief of liaison in Vienna, Montevideo and Santiago de Chile, then again back to headquarters in Geneva.

On February 4 1970, he became a Knight of Honor and Devotion of the Order of Malta.

On November 7 1975 he entered the novitiate, in 1978-82 he made preliminary vows five times, then in 1984 perpetual vows, and on May 23, 1984 he became the first Professed Knight in the post-war Polish Association of Knights of Malta, and the second – after Bogdan Count Hutten-Czapski, in the history of ZPKM.

He died on December 26, 2003, in Washington.



Decorations bestowed upon Fra Jerzy Lasocki:

1. Cavalier's Cross of *Polonia Restituta*, Poland, date unknown
2. Bronze Medal "For long-time service", Poland, 1938
3. Cavalier's Cross of the Order of Leopold II, Belgium, 1930
4. Cavalier's Cross of the Order of Sts. Maurice and Lazarus, Italy, 1939
5. Cavalier's Cross of the Order of Rumanian Crown, Romania, date unknown
6. Cavalier's Cross of the Oaken Crown, Luxembourg, date unknown
7. Cross of the Knight of Honor and Devotion, Order of Malta, 1970
8. Officer's Cross of the Order of Sts. Maurice and Lazarus, Italy, 1946
9. Commander's Cross of the Order *Pro Merito Melitensi*, Order of Malta, date unknown (Translated by Tadeusz Mirecki)



<sup>1</sup> ur. 2. lutego 1866 w Warszawie, zm. tamże 21. czerwca 1937, syn Stanisława Lasockiego i Natalii z ks. Woronieckich.

<sup>2</sup> ur. 29. sierpnia 1877 w Kaniem, zm. w Rzymie 30. listopada 1963, córka Mieczysława ks. Woronieckiego i Marii z Drohojowskich.

<sup>3</sup> ur. 4. października 1910 w Bonikowie, zm. 12. września 1980 w Waszyngtonie.

<sup>4</sup> i wyszła powtórnie za mąż, za Piotra Colonna-Piotrowskiego.

<sup>1</sup> Born Feb. 2 1866 in Warsaw, dec. there June 21 1937, son of Stanisław Lasocki and Natalia nee Princess Woroniecka.

<sup>2</sup> Born Aug. 29 1877 in Kaniem, dec. in Rome Nov. 30 1963, daughter of Prince Mieczysław Woroniecki and Maria nee Drohojowska.

<sup>3</sup> Born Oct. 4 1910 in Boników, dec. Sep. 12 1980 in Washington

<sup>4</sup> She was subsequently remarried to Piotr Colonna-Piotrowski.

<sup>5</sup> She was older by two years, married to Artur Dobiecki, attorney, deputy to parliament, member of the prewar Polish Association of Knights of Malta. He died in Paris in 1948.

## TROCHĘ STATYSTYKI I

### Some Statistics I

Może zainteresują Czytelników informacje, jak ilościowo kształtowały się przyjęcia do ZPKM w poszczególnych latach po II wojnie światowej. Przedstawione tu dane stanowią ciekawy przyczynek do historii Związku i wskazują jaki wpływ miały zmiany polityczne na popularność i rozwój Związku w zmienionych warunkach życia powojennego.

Our readers might be interested to know how the numbers of new members accepted into the Association varied over the years after World War II. The data here presented form an interesting part of the history of the Association, and indicate how its popularity and development were affected by the political changes in the new post-war reality.

Rok/Year	Przyjęcie nowych członków zamieszkałych w kraju i za granicą <i>New members accepted from Poland/from abroad</i>				
1945	0/8	1968	0/2	1988	1/1
1946	0/1	1969	1/3	1989	3/6
1947	0/3	1970	0/4	1990	0/2
1948	0/2	1971	2/6	1991	1/1
1950	0/2	1972	1/3	1992	10/15
1951	0/5	1973	1/4	1993	5/3
1953	0/4	1974	1/3	1994	4/5
1955	0/3	1977	0/4	1995	3/0
1958	0/3	1978	0/2	1996	8/5
1959	1/3*	1979	0/3	1997	12/2
1960	0/1	1980	1/3	1998	1/1
1962	1/6	1981	0/2	1999	9/1
1963	0/2	1982	0/2	2000	2/3
1964	0/1	1983	0/1	2001	5/2
1965	0/8	1984	1/1	2002	9/1
1966	0/3	1985	0/9	2003	2/0
1967	0/1	1986	1/1		

\* tym pierwszym po wojnie przyjętym z kraju był Juliusz hr. Ostrowski, obecny Prezydent ZPKM

\* This first new member in post-war Poland was Julius Count Ostrowski, the current President.

Jak widać rekordowym rokiem był 1992, rok pierwszego powojennego Konwentu w Polsce. Od tego przełomu widać wyraźnie zwiększającą się liczbę nowoprzyjętych w ogóle i odwrócenie proporcji przyjęć z zagranicy i z kraju, na korzyść tych drugich. Na spadek przyjęć kandydatów mieszkających za granicą miała również wpływ zmiana Konstytucji Zakonu z 1997 roku. Wprowadziła ona zasadę, że bez względu na narodowość powinno się wstępować do Związku w kraju zamieszkania.

(opr. red. na podstawie danych udostępnionych przez Juliusza hr. Ostrowskiego)

As can be seen, the most members were accepted in 1992, the year of the first post-war Convent in Poland. From that turning point we can see growing numbers of new members, and a reversal of the proportion of members from abroad and from Poland, towards the latter. The decrease of new members from abroad was also caused by a change in the Constitution of the Order in 1997, which established the principle that, regardless of nationality, members should join the Association in their county of residence.

(Prepared on the basis of data provided by H.E. Julius Count Ostrowski. Translated by Tadeusz Mirecki)

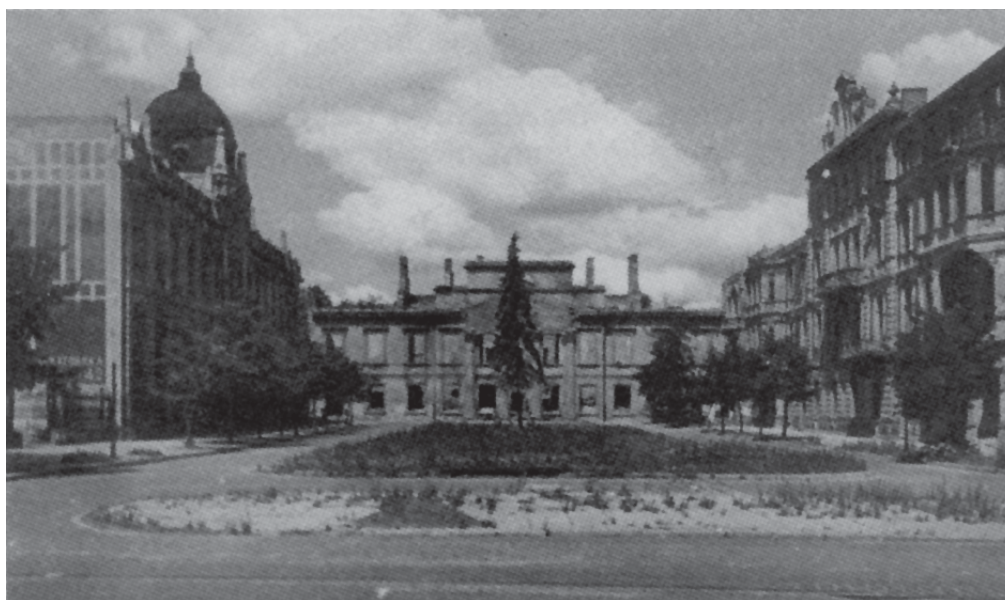
# SZPITAL MALTAŃSKI W WARSZAWIE

## *The Maltese Hospital in Warsaw*

Aleksander Cieślak

### SZPITAL AK

Oddzielną płaszczyzną działania Szpitala Maltańskiego w Warszawie była jego współpraca, od samego początku, z ruchem oporu. Słusznie Maria Maciejewska Rucińska zatytułowała swoją broszurę poświęconą Szpitalowi - *Wojskowy Szpital Maltański. Szpital AK*<sup>1</sup>. Pomoc udzielana żołnierzom Polski Podziemnej



zwiększyła się jeszcze po decyzji władz niemieckich z jesieni 1941 roku, kiedy to szpital chirurgii urazowej zamieniono na typowy szpital urazowy. W takiej placówce łatwiej było ukrywać rannych AK-owców i leczyć ludzi „spalonych”. Często też lekarze Szpitala Maltańskiego nieśli pomoc ludziom „na mieście”. Poinformowani o ofiarach różnych akcji wieczorami przemykali się do kryjówek i tam wykonywali najpotrzebniejsze zabiegi. Ze strony Szpitala z władzami podziemnymi kontaktowała się przełożona pielęgniarek – s. Barbara Glińska, a ze strony Komendy Głównej AK ze Szpitalem utrzymywała łączność Stanisława Kwaskowska „pani Stasia”.

Najsłynniejsze akcje Polski Podziemnej, po których ich uczestnikom udzielano pomocy w Szpitalu Maltańskim to akcja pod Arsenalem, zamach na Kutschę, zdobycie ponad 100 milionów złotych na ul. Senatorskiej i tzw. akcja Wilanowska<sup>2</sup>. Wszyscy ci wojskowi pacjenci byli oficjalnie wpisani do ewidencji szpitalnej i mieli wypełnione dokumenty. Szacuje się, że w czasie wojny udzielono pomocy ok. 500 rannym. Liczba ta nie obejmuje tych, którym udzielono pomocy ambulatoryjnej.

Pracownicy Szpitala Maltańskiego mieli też duży udział w ratowaniu „dzieci Zamojszczyzny”<sup>3</sup>. Utworzyli oni dla nich punkt odżywczo – sanitarny, a kilka siostr jeździło w okolice Zamościa i przywoziło do Warszawy odebrane Niemcom dzieci.

### POWSTANIE WARSZAWSKIE

Szpital Maltański udzielał też pomocy rannym żołnierzom podczas Powstania Warszawskiego. Należy podkreślić, że pomoc tę otrzymywali walczący obu stron. Wynikało to z kilku

### THE HOME ARMY HOSPITAL

A separate phase of the activities of the Maltese Hospital in Warsaw was its cooperation, from the very beginning, with the underground resistance. It was certainly fitting that Maria Maciejewska Rucińska titled her brochure about the hospital as “The Military Maltese Hospital. The Hospital of the Home

Army.” Assistance extended to soldiers of the Underground Army was increased when the German authorities decided in autumn of 1941 to convert the hospital from one of traumatic surgery to a typical trauma center. It was easier, in such a facility, to hide wounded Home Army soldiers and to treat those whose cover was blown. Often, too, the doctors of the Maltese Hospital would extend assistance to inhabitants of the city. Upon being informed of the victims injured in some combat action, they would surreptitiously venture out in the

evenings to provide the most essential treatments. The Hospital’s liaison to the Underground authorities was the head nurse, Barbara Glińska, while the Underground’s contacts with the Hospital were conducted by Stanisława Kwaskowska, *nom de guerre* “Ms. Stasia.”

The most famous actions of the Underground, whose participants were later treated in the Maltese Hospital, were the battle at the Arsenal, the assassination of Kutschera, the taking of over 100 million zlotys in the raid on Senatorska Street, and the so-called Wilanowska action. All of these military patients were registered and fully documented in the hospital records. It is estimated that about 500 wounded were treated during the war, not including those receiving out-patient treatment.

The staff of the Maltese Hospital also played a large role in rescuing “children of the Zamość Region.” A treatment and nourishment facility was set up for them, and several nurses from the Hospital traveled to the environs of Zamość to bring to Warsaw children who had been rescued from the Germans.

### THE WARSAW UPRISING

The Maltese Hospital also extended medical assistance to wounded soldiers of the Warsaw Uprising of August - October 1944. It must be stressed that such assistance was given to the soldiers on both sides. This was done for several reasons. The first and most important was a consequence of the humanitarian mission of the Order; the second, an outright demand from the German commanders; and third, a building housing wounded Germans was not fired upon by German artillery.

Budynek Resursy  
Kupieckiej -  
Szpitala  
Maltańskiego,  
stan z 1945 r.

Resursa Building  
(Merchant's Club)  
- Maltese Hospital,  
in 1945



przyczyn. Pierwszą i najważniejszą z nich z nich była humanitarna misja Zakonu, drugą stanowcze żądanie ze strony dowódców niemieckich, trzecią – do budynku, w którym znajdowali się ranni żołnierze niemieccy nie strzelali niemieccy artylerzyści.

Z obecnością rannych narodowości niemieckiej wiązały się też pewne kłopoty – Generalny Gubernator Hans Frank zakazał bowiem (pod groźbą kary) Polakom leczenia Niemców, zwłaszcza żołnierzy. Drugiego sierpnia pojawił się w Szpitalu niemiecki lekarz wojskowy i zapoznawszy się ze stanem rannych, zostawił lekarzowi naczelnemu pisemne upoważnienie do leczenia żołnierzy niemieckich.

Przez pierwsze dni Szpital Maltański funkcjonował jako szpital przyfrontowy. Szybko zostały zajęte wszystkie wolne łóżka i dlatego przy ul. Senatorskiej 36 została założona filia – oddział dla łez rannych. W tych dniach znaleziono też w pobliskich magazynach skład w zamkniętych Żydów węgierskich i greckich. Pracownicy Szpitala zaopatrzyli ich w cywilne ubrania i po kilku wypuścili „do miasta” – tam w większości przyłączyli się oni do oddziałów powstańczych.



Tablica upamiętniająca Szpital Maltański na budynku Resursy

Plaque on the Resursa Building commemorating the Maltese Hospital

Przez pierwszy tydzień Powstania Szpital praktycznie bez ograniczeń żywił wszystkich potrzebujących – tak pacjentów, jak żołnierzy i ubogich mieszkańców Warszawy. W miarę napływu uciekinierów z zajmowanej przez Niemców Woli wsparcie to ograniczono tylko do tych, którzy w jakiś sposób pomogli Szpitalowi. Często na terenie Szpitala pojawiały się patrole wojskowe – tak niemieckie, jak i polskie. Zdarzyło się kiedyś, że placówkę kontrolowały jednocześnie obie strony. Pokazywano im jednak pomieszczenia tak, że nie natknęły się na siebie.

Łez rannych odsyłano do szpitala przy ul. Długiej, tak że w Szpitalu Maltańskim pozostali tylko ciężko ranni i bardzo chorzy. Tam też odsyłano pacjentów - cywili, znajdujących się w Szpitalu.

#### EWAKUACJA SZPITALA

Czternastego sierpnia na teren placówki weszła kompania SS, a jej dowódca Obersturmführer Lagna zarządził „opróżnienie tej budy”. Na protest lekarza naczelnego, dr. Jerzego Dreyza oświadczył, że za dwie godziny podpali budynek szpitala. Lekarze, pielęgniarki, a nawet łez chorzy poczęli więc wynosić ciężko rannych na plac przed Szpitalem. Niemiecki dowódca powiedział, że obecność chorych i personelu przeszkadza mu i wszyscy mają się wynosić. Komenda Szpitala Maltańskiego postanowiła przenieść się do Szpitala Ujazdowskiego. Nie wszystkich

The presence of wounded Germans presented some difficulties – the Governor General Hans Frank had forbidden, under threat of severe penalties, for Poles to treat Germans, especially German soldiers. On August 2<sup>nd</sup> (the second day of the Uprising), a German military doctor appeared at the Hospital and, upon examining the state of the wounded, gave the head doctor written authorization for the treatment of German soldiers.

For the first few days of the Uprising, the Hospital operated as a front-line medical facility. All of the free beds were soon filled, and on August 4<sup>th</sup> (the fourth day of the Uprising) a branch was opened at 36 Senatorska Street, to house the less seriously wounded. Around that time, the hospital staff found groups of Hungarian and Greek Jews hiding in wine cellars in the neighborhood. They were given civilian clothes and released in small groups into the city, where most of them joined the ranks of the insurgents.

Through the first week of the Uprising, the Hospital provided food practically without limitation all of those in need – patients, soldiers, and the poor inhabitants of Warsaw. But as the number

of refugees grew, and the Germans regained much of the Wola district, such assistance was limited to those who in some way supported the Hospital.

Military patrols, both German and Polish, often entered the Hospital. Once it happened that the site was controlled by both sides at once. They were conducted around the facility in such a way that they did not encounter one another.

The less seriously wounded were transferred to another hospital on Długa Street, so only the seriously wounded and very sick remained in the Maltese Hospital. Civilian patients were also sent from the Hospital to Długa St.

#### EVACUATION

On August 14<sup>th</sup>, an SS company entered the Hospital. Its commander, Obersturmführer Lagna ordered the “evacuation of this dump.” At the protest of the head doctor, Jerzy Dreyza, he declared that in two hours he would set fire to the building housing the hospital. Doctors, nurses, and even the lightly sick began to carry out the gravely wounded into the square in front of the Hospital. The German commander said that the presence of patients and staff bothered him, and everyone must leave. The directorate of the Maltese Hospital decided to transfer to the Ujazdowski Hospital which was the closest medical facility. There was not time to transfer everyone; the Germans set up grenade launchers among the beds of the remaining patients, and began to shell the insurgents.

Under German escort, the procession of wounded went through Bankowy Square, Przechodnia Street, Iron Gate Square, Saski Garden to the barricade blocking Marszałkowska St. Along the way, both doctors and patients were attacked by robbers, who took from them anything of value.

The raging battle made it necessary for the Hospital to frequently change its location. Finally, in the night from the 5<sup>th</sup> to the 6<sup>th</sup> of September, it occupied the building at 17 Sniadecka St. and operated there until the fall of the Uprising. After the surrender, it was the only hospital in Warsaw which was evacuated in its entirety and moved to Piastowo, to the building of the “Tudor” factory.

udało się zabrać; między pozostałymi w łózkach chorymi Niemcy ustawili granatniki i rozpoczęli ostrzeliwanie powstańców<sup>1</sup>.

Pod eskortą Niemców pochód rannych pomaszerował przez Plac Bankowy, ul. Przechodnią, Plac Żelaznej Bramy, Ogród Saski do barykady blokującej ul. Marszałkowską. Po drodze tak chorzy, jak i lekarze byli zaczepiani przez Własowców, którzy zabierali im cenne drobiazgi.

Walki sprawiały, że Szpital musiał dość często zmieniać miejsce działania. Ostatecznie, nocą z 5 na 6 września, zajął budynek przy ul. Śniadeckich 17 i tam funkcjonował aż do upadku Powstania. Po kapitulacji, jako jedyny szpital warszawski, Szpital Maltański został w całości ewakuowany do Piastowa i ulokowany w fabryce „Tudor”.

#### LIKWIDACJA

Po zakończeniu wojny Szpital Maltański podlegał Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi i od dnia 23 marca 1945 roku działał jako pomocniczy szpital garnizonowy w Częstochowie. Wtedy też przyjął nową nazwę „Szpital Maltański Czerwonego Krzyża”. W 1949 roku władze komunistyczne ostatecznie zlikwidowały tę zasłużoną placówkę, a jej majątek i wyposażenie przekazały częstochowskiej służbie zdrowia.

Pomimo likwidacji pamięć o Szpitalu Maltańskim przetrwała wśród mieszkańców Warszawy, byłych rannych niemieckich i polskiej emigracji. Magdalena Lipkowska wydała książkę o jego bohaterskiej epopei, a w 50-tą rocznicę jego powstania na dawnym gmachu Resursy umieszczono pamiątkową tablicę z maltańskim krzyżem i prostym napisem „Tu działał wojskowy Szpital Maltański”.

Artykuł ten jest bardzo niepełnym i fragmentarycznym zarysem dziejów Szpitala Maltańskiego. Autor zadaje sobie z tego sprawę i przeprasza osoby których nazwiska, lub nazwiska ich bliskich, nie zostały wspomniane.

<sup>1</sup> Maria Maciejewska Rucińska - *Wojskowy Szpital Maltański. Szpital AK-s.l. s.a.*

<sup>2</sup> *Ibidem*, str. 22

<sup>3</sup> *Odebrane rodzicom dzieci z terenów zamojszczyzny i ze względu na swój wygląd przeznaczone do adopcji przez rodziny niemieckie i germanizacji.*

<sup>4</sup> dr J. Dreyza, *Szpital Maltański przy ulicy Senatorskiej w czasie Powstania Warszawskiego* [w:] *Archiwum Historii Medycyny 1968*, XXXI, 2, str. 265-70

#### FINAL CLOSING

After the war, the Maltese Hospital came under the jurisdiction of the Polish Red Cross, and from March 23<sup>rd</sup> 1945 it acted as the auxiliary military hospital in Częstochowa. At that time it adopted a new name, “Maltese Hospital of the Red Cross.” In 1949, the Communist authorities finally abolished this heroic institution, transferring its assets and equipment to the public medical services of Częstochowa.

Despite the abolishment, the memory of the Maltese Hospital remained alive among the inhabitants of Warsaw, the former German wounded, and the Polish émigré community abroad. Magdalena Lipkowska is writing a book about its heroic history, and on the 50<sup>th</sup> anniversary of its establishment, a memorial plaque was mounted on the Resursa building, carrying the Maltese Cross and a simple inscription: “Here stood the military Maltese Hospital.”

This article is a very incomplete and fragmentary outline of the history of the Maltese Hospital. The author realizes this, and begs the forgiveness of persons whose names, or the names of their loved ones, were not mentioned.

<sup>1</sup> Maria Maciejewska Rucińska, *Wojskowy Szpital Maltański. Szpital AK. n.p.,n.d.*

<sup>2</sup> *Ibid.*, pg. 22

<sup>3</sup> *Action at the Arsenal, March 26, 1943, was an attack by AK units to rescue a group of prisoners being moved by the Germans from Gestapo headquarters to Pawiak prison. The action succeeded in freeing 21 of 25 prisoners.*

<sup>4</sup> *SS General Franz Kutschera was a high Nazi official in occupied Warsaw, and chief of SS Police from October 1943. He was particularly barbaric, putting into effect mass executions which took the lives of about 4,300 persons. A court of the Polish Underground State issued a death sentence on him, and he was killed in a raid by the AK on February 1, 1944. After his death, the Germans suspended mass executions.*

<sup>5</sup> *On August 12, 1943, a successful AK raid on a bank netted over 100 million zlotys, intended to finance the operations of the AK Head Command.*

<sup>6</sup> *A raid on September 26, 1943, on German police and military posts in the Wilanów section of Warsaw, and on “Volksdeutch” collaborators (Polish residents of German descent who accepted German citizenship from the Nazis) in retaliation for informing on AK units training in the nearby forests.*

<sup>7</sup> *Children taken from their parents in the Zamość Region, intended because of their appearance for the “Liebensborn” program, i.e. Germanization through adoption by German families.*

<sup>8</sup> Dr. J. Dreyza, “The Maltese Hospital on Senatorska Street during the Warsaw Uprising” in *Archiwum Historii Medycyny* [Archives of history of medicine] 1968, XXXI, 2, p. 265-270

## WIĘCEJ O ŚWIĘTACH BOŻEGO NARODZENIA

### *More About Christmas*

Ks. Mirosław Nowosielski

Święto Bożego Narodzenia, które co roku obchodzimy, kojarzy nam się zwykle z choinką, wigilią, różnymi tradycjami rodzinnymi, dla rodziców zaś, a zwłaszcza dla kobiet – z trudami przygotowań do świąt. Tymczasem wiele cennych treści, jakie niosą te święta zostaje niezauważonych i nie wykorzystanych dla głębszego doświadczenia rozwoju duchowego. Są nimi znaki, jakie pojawiają się w Boże Narodzenie, a których treści rodzice mogą wykorzystać we wspólnie „domowej” katechezie.

W niniejszym artykule pragnę trochę pomóc rodzicom (i nie tylko rodzicom), jak można lepiej przeżywać święta Bożego Narodzenia. Zaczniemy krótko od historii. Kiedy zaczęto obchodzić święta Bożego Narodzenia?

The feast of Christmas, which we celebrate every year, we associate with the Christmas tree, the Wigilia dinner, various family traditions; for the parents, and especially for women, with the hard work of preparing for the holidays. But much of the valuable context of this feast remains unnoticed and unexploited for deeper spiritual development. There are symbols that can be seen at Christmas, which parents can use in religious education in the home. In this article I aim to assist parents (and not only parents) in transmitting the message of Christmas.

Let us start with some history. When was Christmas first observed? While the Easter Triduum was observed from the dawn of Christianity, Christmas was introduced at the beginning of the



O ile uroczystości Triduum Paschalnego (Wielkanoc) obchodzono już od samego początku chrześcijaństwa, to Boże Narodzenie wprowadzono w pocz. IV w. (przy tym trzeba pamiętać, że jednak najważniejszą uroczystością chrześcijaństwa jest Wielkanoc, a nie Boże Narodzenie). Przy końcu III wieku przyjęto oficjalnie kult Słońca i ustalono Święto Urodzin Niezwycięzonego Słońca na dzień 25 grudnia. Konieczność przeciwstawienia się temu kultowi w połączeniu z żywą już tradycją obchodzenia urodzin wielkich ludzi doprowadziło do przyjęcia daty 25 grudnia jako dnia Narodzin Jezusa Chrystusa. Spotykamy to święto w dokumentach z IV wieku. W ciągu IV i V wieku święto Narodzenia przyjął Kościół Wschodni, Rzym natomiast przyjął Święto Objawienia Pańskiego ze Wschodu 6 stycznia. Tak wyglądał początek obchodzenia tego święta.

Od 25 grudnia jest obchodzona oktawa Bożego Narodzenia, która kończy się Uroczystością Świętej Bożej Rodzicielki Maryi 1 stycznia i to jest główna treść tego dnia, a nie Nowy Rok. Warto o tym pamiętać i uczyć tego swoje dzieci. Jeżeli uznamy za ważniejszy Nowy Rok niż Boże Narodzenie to trochę wracamy do pogaństwa i odcinamy się od naszych chrześcijańskich korzeni.

Jak zatem trzeba wykorzystać treści zawarte w znakach, aby dobrze przeżyć Święta Bożego Narodzenia? Najpierw odpowiedzmy sobie na pytanie, co to są znaki? Nie wdając się w psychologiczną i filozoficzną dyskusję na temat znaków, najogólniej można powiedzieć, że znak wskazuje nam drugą rzeczywistość, tę niewidzialną. Są różne znaki (np. umowne) jak cyfry, gdzie konkretnym znakiem wyrażamy odpowiednią liczbę. Są też znaki uniwersalne, których wszyscy używamy, a wskazują one konkretną sytuację np. podanie ręki, co oznacza przywitanie i życzliwość. Jeżeli tej treści w tym geście nie ma, to nazywamy to obłudą. Jednym z takich znaków uniwersalnych jest święto. Poprzez sposób, w jaki jest przeżyte: uroczyste i radosne, wskazuje na drugą rzeczywistość: radosną i uroczystą. Ta rzeczywistość istnieje zawsze, ale święta są znakiem, które nam o tej rzeczywistości przypominają i między innymi po to je obchodzimy. Stąd poprzez umiejętność świętowania człowiek wydobywa z siebie to co najpiękniejsze, najszlachetniejsze i najbardziej ludzkie, a przez to się rozwija i humanizuje.

Przyjrzyjmy się krótko tym znakom. Jednym ze zwyczajów są porządki domowe. Jest to pewnego rodzaju pojednanie z rzeczami, oczyszczanie ich. Można w nich dostrzec znak wewnętrznego oczyszczenia przez pokutę. Jest dobrze gdy cała rodzina

4<sup>th</sup> century – but we must still remember that the most important Christian feast is Easter, not Christmas. At the end of the 3<sup>rd</sup> century, the cult of the sun was officially adopted, and the feast of the invincible sun was set for December 25<sup>th</sup>. The need to counteract this cult, and to connect with the growing tradition of celebrating the birthdays of prominent persons, led to the acceptance of December 25<sup>th</sup> as the date of the Nativity of Jesus Christ. We see references to this feast in documents from the 4<sup>th</sup> century. In the 4<sup>th</sup> and 5<sup>th</sup> centuries, the Eastern Church adopted

the Feast of the Nativity, and Rome adopted the Eastern feast of the Lord's Epiphany on January 6<sup>th</sup>. And that was the beginning of the observance of this feast.

From December 25 we celebrate the Octave of Christmas, culminating in the Feast of the Blessed Mother of God on January 1<sup>st</sup> – that is the main focus of this date, not the New Year. We should remember this, and teach this to our children. If we assume that the New Year is more important than Christmas, then we are in a way returning to paganism, and cutting ourselves off from our Christian roots.

How should we then take cognizance of the symbols of the feast of Christmas? First, let us consider what is the meaning of symbols. I will not go into the psychological and philosophical discussion of symbols; most generally we can say that a symbol shows us a secondary reality, an unseen one. There are many symbols, some arbitrary, such as numerals, by means of which we indicate a quantity. There are also universal symbols which we all use to indicate some specific situation, for example, a handshake which indicates welcome and

friendship. If this gesture is empty of this sentiment, we call it perfidy.

One such universal symbol is the observance of feasts. In the way we experience it, ceremoniously and joyously, we express the underlying real ceremony and joy of the feast. Such reality exists in and of itself, but the observance of the feast reminds us of this reality, and that is why we so observe them. By our ability to celebrate, we exhibit what is most beautiful, most noble and most human, and thus we become ever more humanized.

Let us briefly examine these symbols. One of the customs is to clean the household. This is, in a way, a coming to terms with the material world, of ordering it. We can see in this an external symbol of internal cleansing by penance. It is good if the whole family, and not only the parents, perform this cleaning, and the whole family should go to confession. In this way we





robi porządku (a nie tylko rodzice) i cała rodzina idzie do spożycia. Uczymy tą drogą dzieci, że to, co zewnętrznie ma być znakiem porządku wewnętrznego. Innym zwyczajem jest stół wigilijny, odpowiednio przybrany i zastawiony dobrym jedzeniem. Bardzo ważnym znakiem jest „rozszerzenie” wspólnego stołu. Będzie on wtedy miejscem spotkania, okazją do rozmowy, wzajemnego zainteresowania się sobą. Ten wieczór jest szczególną chwilą na spotkanie ludzi z przychodzącym Chrystusem. Dlatego nich ojciec rodziny podkreśli ten znak. Niech zapali świecę (której nie może zabraknąć na stole) i powie: „oto Światło Chrystusa”, a wszyscy odpowiedzą „Bogu niech będą dzięki”. Drugi ważny symbol obecności Chrystusa to leżąca Biblia na stole. Kiedy czytamy Słowo Boże, to sam Bóg przemawia do człowieka. Niech ktoś z rodziców weźmie Pismo św. do ręki, ucałuje Biblię, a potem przeczyta fragment Ew. Łk. 2,1-20 lub Mt. 1,18-25. Potem wspólna modlitwa, w której dziękujemy Bogu za Jego przyjście do człowieka i poprosimy aby dzieło odkupienia dokonało się w każdym z nas. Kolejny ważny znak to opłatek. Jest to taki sam chleb, jakiego używa się w liturgii Mszy św. Niech głowa rodziny weźmie tacę z chlebem, rozda każdemu po kawałku i zachęci do dzielenia się nim między sobą. Dzielenie się składamy nie tylko życzenia, ale dajemy część siebie, jak sam Mistrz Chrystus dał nam całego Siebie. Dzielenie się, to dawanie siebie komuś, a to jest prawdziwa postawa miłości. Kolejny znak, zwykle przez dzieci bardzo przeżywany to choinka. W przeszłości w Polsce nie był to zwyczaj wszędzie stosowany. Choinka – zielone drzewko przypomina nam Jezusa, który zagościł w naszym domu. Dobrze jest, kiedy choinkę ustawimy w innym pokoju niż ten, w którym spożywamy wieczerzę, ale dziś mając, małe mieszkania nie jest możliwe, więc spróbujmy ustawić tak, jakby to było drugie, niezależne miejsce w pokoju. Podczas spożywania posiłku, światła na choince mogą być jeszcze zgaszone. Dopiero po jedzeniu i modlitwie kończącej posiłek zapalamy światła na choince, siadamy wokół choinki i śpiewamy kolędy. Ważnym jest, żeby samemu śpiewać kolędy lepiej lub gorzej, a nie włączać magnetofonu. Pamiętajmy, że żywy śpiew zawsze jednocy. Potem, po śpiewie kilku kolęd jest najważniejszy moment na wręczanie prezentów, które wcześniej powinny być podłożone pod choinkę. Teraz następuje czas dalszego, radosnego przebywania razem i teraz dopiero można by ewentualnie włączyć radio lub telewizor (do tego momentu absolutnie nie włączajmy telewizora lub radia). Uwieńczeniem i niejako centrum przeżywania uroczystości jest Eucharystia. Część osób idzie na Mszę św. o północy tzw. Pasterkę, a część na liturgię w ciągu dnia. Najlepiej jak w tym dniu idziemy z całą rodziną na Mszę św. A potem wspólnie przeżywamy świąteczny obiad.

Jak wspominałem na początku, oktawa Bożego Narodzenia trwa przez osiem dni do 1 stycznia. Są to dni szczególnie uprzywilejowane w liturgii Kościoła. Niech i nasza modlitwa w domu przez te osiem dni będzie wspólna i ma charakter dziękczynny. Dlatego razem z Maryją możemy odśpiewać dziękczynny „Magnificat”. Wyrazimy w ten sposób we wspólnocie rodzinnej wdzięczność Bogu za przyjście na ziemię Zbawiciela, za wypełnienie obietnicy danej już w raju, a potem zapowiedzianej Abrahamowi i całej ludzkości. Modlitwę przez te osiem dni rodzice mogą kończyć codziennym błogosławieństwem dzieci. Jest w tym jeszcze jeden ważny znak: żłóbek wraz z dzieciątkiem (tego nie może zabraknąć pod choinką). Wyraża on bardzo wyraźnie treść tego wieczoru. Żłóbek ten pomoże rodzicom w uroczystym błogosławieństwie dzieci przez kolejne osiem dni. Może to odbywać się w następujący sposób: Rodzice przez pocałunek przekazują dzieciom pokój, po czym matka wyjmuje ze żłóbka figurkę Dzieciątka Jezus i podaje dzieciom do ucałowania. Na tym kończy się obrzęd błogosławieństwa.

teach our children that external cleanliness is also the symbol of internal order.

Another custom is the table of the Wigilia dinner, elaborately decorated and set with tasty dishes. An important symbol here is the expansion of the family table, which will then become a place of meeting, an occasion to talk, to share one's interests. This evening is a special moment for the family to meet with the newborn Christ. The father of the family needs to stress this symbolism. Let him light the candle (which of course must be present on this table) and let him say: "Behold the light of Christ," and everyone should answer, "Thanks be to God."

Another important symbol of Christ's presence is a Bible lying on the table. When we read the word of God, it is God himself speaking to mankind. Let one of the parents take up the Holy Scripture, kiss the page, and read a fragment from Luke 2:1-20 or Matthew 1:18-25. Let that be followed by common prayer, in which we thank God for His coming to the world, asking that salvation be accomplished in each one of us.

Another important symbol is the Christmas wafer. It is the same bread which is used in the liturgy of the Mass. Let the head of the family take a tray of this bread, pass out a piece to each member, and encourage them to share it with each other. In sharing this bread, we not only share our good wishes, but share a portion of ourselves, just as Our Lord gave of Himself. Sharing is the giving of oneself to another, which is the real expression of love.

Another symbol, especially beloved by the children, is the Christmas tree. In the past in Poland, it was not universally adopted. The green tree reminds us of Christ, who comes as a guest to our home. It is preferable that we set up the tree in a room other than the one in which we hold the Wigilia dinner, but today, with the typical small domiciles, this is not always possible, but let us try to set this up so it is in a separate spot in the room. During the meal, the lights on the tree could still be unlit. Only after completing the meal and the closing prayer are the lights turned on, and we gather around the tree to sing carols. It is important that we actually sing, no matter what our vocal capabilities, and not play them from recordings. Let us remember that live singing is a unifying experience.

Then, after singing a few carols, comes the most appropriate moment for handing out presents, which should have been previously placed under the tree. Now is the time for further enjoyment of each other's company, and now we could turn to entertainment by television or radio (which absolutely should not have been turned on before this point).

The crowning and central experience of the observance is the Eucharist. Part of the family goes to Midnight Mass, others to the liturgy during Christmas Day. Afterwards, they all gather at a holiday dinner.

As previously mentioned, the octave of Christmas lasts until January 1<sup>st</sup>. These are special days in the liturgy of the Church. May our prayers at home also be special and give thanks to the Lord. Together with Mary let us sing the "Magnificat." In this way our family can express to God our gratitude for the coming of the Savior, for the fulfillment of the promise made in the Garden of Eden, and then repeated to Abraham and to all of mankind.

During these eight days, parents could end prayers with a blessing of the children. This should involve one other very important symbol: the crèche – this must be present under the Christmas tree. This will serve the parents as an instrument of blessing of the children throughout these eight days. It may be conducted in this manner: The parents bestow upon each child a kiss of peace, then the mother takes up the figure of the Baby Jesus from the crèche and hands it to each child to kiss. Thus ends the ritual of the blessing.

Jeżeli tak przeżyjemy Boże Narodzenie, możemy przypuszczać, że nasze dzieci nie będą sobie kojarzyć tych świąt tylko z prezentami i z dobrym jedzeniem, ale będą uczyły się, że Pan Bóg zagościł w ich rodzinie, będą miały wspaniałą katechezę o przyjściu Boga do człowieka oraz prawdę, że my jesteśmy dla Chrystusa, a On dla nas i że to On jest sensem naszego życia.

Na końcu oktawy Bożego Narodzenia warto ze starszymi dziećmi porozmawiać, np. przy stole, że Pan przyszedł do nas i co to znaczy konkretnie dla naszego życia. Niech każdy z członków rodziny spróbuje wypowiedzieć się na ten temat. Będzie to piękna chwila podsumowująca te święta i zarazem jednocząca rodzinę.

*Ksiądz prałat Mirosław Nowosielski kanonik Kolegiackiej Kapituły Skierniewickiej jest doktorem psychologii i adiunktem na Uniwersytecie Kard. St. Wyszyńskiego w Warszawie oraz kapłanem Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego.*

If we observe Christmas in this manner, we can suppose that our children will not associate this feast solely with presents and with good food, but will learn that God came to live in their family, that God came to man, that we are for Christ and Christ is for us, and that He is the sense of our lives.

At the end of the Octave of Christmas it may be worthwhile to discuss with the older children, for example at table, that Our Lord came to us, and what that specifically means in our lives. Let each member of the family express their thoughts on that. That will be a beautiful way to summarize this feast, and to unify the whole family.

*Monsignor Mirosław Nowosielski, a Canon of the Collegiate Chapter of Skierniewice, holds a doctorate in psychology and is an adjunct professor at the Stefan Wyszyński University in Warsaw, and chaplain of the Warsaw Division of the Polish Landowners' Society.*

(Translated by Tadeusz Mirecki)

## SZWECJA 2004 CZYLI NIEPOTRZEBNE OBAWY

### SWEDEN 2004 or Unnecessary Misgivings

Karol H. Jarnuszkiewicz

Od dwóch lat było wiadomo, że w 2004 roku Mała Malta będzie w Szwecji. Krążyły pogłoski, że organizatorzy nie mają nic wspólnego z Zakonem, że nie są nawet katolikami. Wszyscy się bali, co to będzie. Polska ekipa, pozbawiona swojego duszpasterza, jechała do Göteborga z duszą na ramieniu. Niepotrzebnie...

#### CAŁA PRAWDA I POZYTYWNE ZASKOCZENIE

Wszystkie niepokoje uczestników okazały się nieuzasadnione. Całe przedsięwzięcie zostało zorganizowane przez katolików pod patronatem szwedzkiego Związku Maltańskiego oraz Nordiska Malteserhjaelpen (Związek Pomocy Maltańskich z całej Skandynawii).

Organizacja obozu była perfekcyjna. Zadbano o wszystkie niezbędne wygody, zarówno dla Gości jak i Opiekunów. Przygotowano mnóstwo atrakcji na wszystkie dni pobytu ale o tym później. Narzekać można było tylko na pogodę.

#### ZNOWU ARMIA CZYLI OBÓZ W KOSZARACH

Po raz kolejny obóz odbywał się na terenie koszar (Belgia 1998 - dawna baza NATO w Kasterlee, Holandia 2001 - baza wojskowa w Harskamp). Tym razem armia szwedzka oddała do naszej dyspozycji salę gimnastyczną i kilka budynków miesz-

It has been known for two years that Little Malta of 2004 will be held in Sweden. There have been rumours that the organisers had nothing to do with the Order and that they weren't Catholic. Everybody was afraid of what was going to come. The Polish team, devoided of its priest, went to Göteborg with its heart in its shoes. Unnecessarily...

#### THE WHOLE TRUTH AND THE POSITIVE SURPRISE

All anxieties of the participants turned to be pointless. The whole venture was organized by Catholics under the patronage of the Swedish Association and the Nordiska Malteserhjaelpen (Union of Maltese Aids from all Scandinavia).

The preparation of the Camp was perfect. All necessary conveniences for Guests and Helpers were taken care of. Many attractions for all days were prepared but I shall return to them later. The only thing you could complain of was weather.

#### ARMY AGAIN OR THE CAMP IN THE BARRACKS

Again the Camp was in the barracks (Belgium 1998 – former NATO base in Kasterlee, Netherlands 2001 – military compound in Harskamp). This time a Swedish army's gym hall, a few habitation and office buildings were at our command. In the gym





kalno-biurowych. Właśnie na sali urządzone były boksy ze ścianek działowych służące za sypialnie. Każda ekipa miała swój. Oczywiście panie i panowie osobno. Posiłki serwowano w... no właśnie, w czym? Był to jakby garaż czy wiata ogromnych rozmiarów pod którą ustawiono szesnaście stołów, po jednym dla każdej ekipy. Wiatr czasami tarzał obrusem ale to drobiazg.

#### SŁUŻBA BLIŹNIM CZYLI NASI GOŚCIE

W tym roku w polskiej ekipie było dziesięcioro Podopiecznych (nazywanych również, jak pisałem już kiedyś, Gośćmi). Obcowanie z nimi było prawdziwą lekcją człowieczeństwa. Ich obecność uświadamiała nam, że dokoła nas jest mnóstwo cierpienia i, że każdy dostał od Boga to, co było mu pisane. Każdy dzień w ich towarzystwie przynosił coś nowego, pozytywnego, radosnego. Ich entuzjazm podczas obozu był zaraźliwy i nie sposób było nie cieszyć się razem z nimi.



fot. K. Jarnuszkiewicz

#### KOLEJKA DO PRALNI CZYLI UŁATWIENIA

Kilka szczegółów wyróżniało tegoroczny obóz. Pierwszym z nich była pralnia. Nigdy wcześniej na Małej Malcie nie spotkałem się z tym udogodnieniem. Zapotrzebowanie na pralkę było tak ogromne, że trzeba się było zapisywać na korzystanie z niej z dwudniowym wyprzedzeniem. Niektórzy przepierali swoje rzeczy w środku nocy, kiedy nie było ruchu. Niby drobiazg, taka pralnia, a jaki istotny!

W drugiej kolejności na uwagę zasługują windy dla niepełnosprawnych. Hydrauliczne podnośniki na pilota znakomicie się sprawdziły przy przenoszeniu Podopiecznych z i na wózek lub na krzeselko pod prysznicem. W przypadku niektórych osób było to wyjątkowo korzystne rozwiązanie gdyż ich opiekunowie rzadko mogli wykonać te czynności w pojedynkę; w przypadku mokrej podłogi w łazience graniczyło to z niemożliwością.

Trzecim wielkim atutem była kafejka internetowa. W budynku informacji znajdowało się sześć komputerów z których można było korzystać ZA DARMO codziennie od 9 do 21 (za kawę, herbatę i ciastko trzeba było już płacić). Ruch był ogromny; niektórzy korzystali z sieci kilka razy dziennie. Dziwi fakt, że na żadnym z wcześniejszych obozów nikt o tym nie pomyślał.

#### BALONIKI Z WODĄ I ŻÓŁTY NAMIOT CZYLI ROZRYWKA

Obowiązkowo, jak podczas każdej Małej Malty, miały miejsce warsztaty integracyjne różnego rodzaju. Najbardziej chyba popularnym okazało się rzucanie balonikami z wodą do leżącego na ławce człowieka. Biedak mało nie nabawił się zapalenia płuc (mokra zabawa plus niesprzyjająca pogoda). Były i inne rozrywki, jak na przykład przeciąganie sznurka pod ubraniem na

there were cubicles organised as bedrooms. Every team had its own. Ladies and gentlemen separately, of course. Meals were served in... well, in what? It was some kind of a garage or an umbrella roof with sixteen tables underneath, one per team. Wind had been tangling the tablecloth every now and then but it was really a trifle.

#### IN SERVICE OF OUR NEIGHBOURS OR OUR GUESTS

There were ten persons „under our charge” (or Guests as once mentioned) in the Polish team this year. The intercourse with them had been a real lesson of humanity. Their presence opened our eyes on the suffering around us and that everyone got from God what was meant to be given. Every day in their company brought something new, positive and joyful. Their enthusiasm during the Camp was infectious and it was impossible not to rejoice with them.

#### QUEUE TO THE LAUNDRY OR FACILITATIONS.

A few details distinguished this year's camp. The first one was the laundry. Never before on the Little Malta have I seen this facilitation. The demand for the washing machine was so immense that one had to enrol for the waiting list two days earlier. Some people washed their clothes in the middle of the night when there was no „traffic”. It may seem a detail, such a laundry but how vital one!

Lifts for handicapped deserve our attention in the second place. Remote controlled hydraulic risers passed their exam wonderfully during Guests' transfers from and to a wheel chair or a stool in the shower cabin. In some cases it was extremely advantageous for some Helpers hardly ever could do it on their own; in case of wet floor in the showers it was next to impossible.

The third great trump was an Internet cafe. In the information building there were six computers which one could use FREE OF CHARGE, daily, from 9am to 9pm (tea, coffee and cookies had to be paid for). All stations were continuously busy; some surfed in the Net several times a day. It is a surprising fact that no one on previous camps has thought about it.



fot. T. Dorosz

#### WATER-FILLED BALLOONS AND THE YELLOW TENT OR THE ENTERTAINMENT

The integration workshops were taking place, as it is compulsory at every Little Malta. The most popular turned to be throwing water-filled balloons at a man lying on a bench. Poor chap almost got lung inflammation (wet job plus wet weather). There were other pastimes, too, for example under-clothes-string-pulling time race, bolue, and curling, air rifle graffiti painting...



czas, boule, curling, strzelanie, gotowanie, malowanie graffiti....Uff! Jeśli okoliczności sprzyjały i pojawiła się godzina czy dwie wolnego czasu, szło się do żółtego namiotu, rozbitego niemal w samym środku koszar i dostawało się szachy, Monopol, domino, karty, rakiетки i lotki do kometki i.t.p. i.t.d.... W żadnym momencie nie można się było nudzić. Nawet w naszej ekipie zdarzyło się, że przeszliśmy od opalania się do gry we frisbee i piłki nożnej. Wszystko przychodziło samo, nadając dodatkowo urok obozowi maltańskiemu.

Nasi Gospodarze zadbali o kompleksową rozrywkę dla uczestników i zabrali nas do Liseberg, największego parku rozrywki w Szwecji. Wymienianie wszystkich atrakcji, które tam czekały, zabrałoby cały biuletyn. Wysoka, szybka i stroma kolejka górską oraz gabinet krzywych luster to dwie z ogromnej ilości przyjemności, których tam zakosztowaliśmy.



fot. T. Dorosz

Whew! If the circumstances were on our side and there was a little time off, we went to the yellow tent almost in the middle of the barracks and we got chess, the Monopoly, dominoes, cards, badminton rackets, and so on, and so forth. There had been no boredom; even our Team managed to glide smoothly from sunbathing to Frisbee and soccer. Everything was coming naturally, giving extra charm to the Camp.

Our Hosts took every care of the most complete entertainment for the Participants and we were taken to Liseberg, the biggest amusement park in Sweden. Naming all

attractions, which awaited us there, would fill the whole bulletin. A high, fast and steep rollercoaster and distorting mirrors were only two of myriad of pleasures that we tasted there.

#### CZY TO WIENIŃ CZY AMSTERDAM CZYLI GÖTEBORG W PIGUŁCE

Zamknięci w koszarach nie zdawaliśmy sobie sprawy z piękna miasta, na obrzeżach którego przebywaliśmy. Organizatorzy zadbali, abyśmy nadrobili nasze braki w tej dziedzinie i jedną z wycieczek odbyliśmy do samego centrum *civitas*.

Göteborg, założony w XVII wieku przez króla Gustawa Adolfa, jest przepiękny. Stylowe pałace i kamienice z różnych epok przywodzą na myśl budynki Wiednia, Pragi czy Amsterdamu. Siedziba muzeum przy głównej ulicy wygląda zupełnie jak pałacyk na krakowskich Plantach, ten pod Wawelem. W niektórych częściach miasta zabudowania do złudzenia przypominają te z Nowego Jorku. Pomieszczenie stylów i technik korzystnie wpływa na wizerunek miasta. Czyste ulice i parki, odnowione fasady i dużo zieleni tworzą harmonijny obraz, który na długo zapada w pamięci wrażliwego mieszkańca Galicji.

#### TO JUŻ JEST KONIEC CZYLI AUF WIEDERSEHEN

Przy dobrej zabawie i w dobrym towarzystwie czas szybko leci. W tym przypadku też tak było i nim się spostrzegliśmy, obóz dobiegł końca. Na uroczystej (trzydaniowej!) kolacji prezydent szwedzkiego Związku i komendant Małej Malty Tomas

Kollberg oficjalnie zakończyli siedem dni integracji. Później, jak nakazuje tradycja, przekazano maltańską flagę Niemcom, organizatorom przyszłorocznego obozu (Kolonja 2005), który ma być niejako połączony z obchodami Światowych Dni Młodzieży.

„Nic nie może przecież wiecznie trwać...” - jak śpiewała Anna Jantar; Mała Malta skończyła się, to prawda, ale wrażenia i doświadczenia zostały, tego z serca nic nie usunie.

#### IS IT VIENNA OR AMSTERDAM? GÖTEBORG IN BRIEF

Locked in the barracks we had no idea about the beauty of the city in the outskirts of which we resided. The organisers took care of our education in this field and one of the trips was to the very centre of the *civitas*.

Göteborg, founded in the 17<sup>th</sup> century by the king Gustav Adolf, is absolutely beautiful. Palaces and tenement houses of style from various époques draw to mind those of Vienna, Prague or Amsterdam. The seat of the national museum at the main street looks exactly like the palace at Kraków's Planty, the one near Wawel. In some parts of the city the buildings resemble those in New York. A blend of styles and techniques is profitable for the city's image. Clean streets and parks, renovated facades and a lot of green create a harmonious picture that lingers in the memory of a sensible Galician.

#### THIS IS THE END OR AUF WIEDERSEHEN

Time flies quickly when you are having fun in good company. It was no different this time, too, and before we had noticed, the Camp was over. During the festive, three-course dinner, the president of the Swedish Association and the Little Malta commandant Tomas Kollberg, have

officially closed the Seven Days of Integration. Later, the Maltese flag was passed on to Germans, organisers of the next year's camp (Cologne 2005) which is going to be connected with the World Youth Days celebration.

„Nothing can last eternally...” - according to Anna Jantar's song; Little Malta had ended, that's true, but the impressions and experience remained, nothing can erase it from our hearts.



fot. T. Dorosz

# „MALTAŃSKIE CENTRUM POMOCY NIEPEŁNOSPRAWNYM DZIECIOM I ICH RODZINOM”

*„Maltese Center Of Assistance For Handicapped Children And Their Families”*

dzieło **Związku Polskich Kawalerów Maltańskich Suwerennego Rycerskiego Zakonu Szpitalników Św. Jana Jerozolimskiego zwanego Rodyjskim i Maltańskim.**

*Established by The Polish Association of Knights of the Sovereign Military Hospitaller Order of St. John of Jerusalem of Rhodes and of Malta.*

Budowana przez nas placówka będzie świadczyć usługi rodzinom z małymi dziećmi niepełnosprawnymi w zakresie kompleksowego wspomagania rozwoju dziecka oraz wsparcia emocjonalnego rodziny.

W dotychczasowym systemie opieki tego typu kompleksowa pomoc dla tych rodzin stanowiła dramatyczną lukę. W zasadzie dostępna była jedynie pomoc medyczna (w różnym zakresie - w zależności od miejsca zamieszkania), natomiast znacznie trudniej było uzyskać wsparcie i pomoc psychopedagogiczną. Rodzice z małym dzieckiem odsyłani byli od specjalisty do specjalisty w różnych miejscach i terminach, przy czym działania te z reguły nie były przez nikogo koordynowane. Rodzice bardzo często otrzymywali szereg sprzecznych ze sobą porad i wskazówek, co jeszcze bardziej pogłębiało stan kryzysu rodziny. W podejściu do małego dziecka z reguły przeważał model biologiczno-medyczny, znacznie mniej uwagi poświęcano jego rozwojowi emocjonalnemu i intelektualnemu, natomiast potrzeby psychiczne rodziców były najczęściej pomijane całkowicie, a niierzadko ich trudności emocjonalne były dodatkowo pogłębiane przez jatrogenne oddziaływanie personelu zatrudnionego w placówkach służby zdrowia.

Związek Polskich Kawalerów Maltańskich za jeden z celów postawił sobie m.in. doprowadzenie do budowy i funkcjonowania placówki, która służyłaby pomocą dzieciom z zaburzeniami centralnego systemu nerwowego oraz ich rodzinom.

Ogólne założenia dotyczące form działalności w ramach w/w Ośrodka:

1. Placówka ma być ośrodkiem specjalistycznym zajmującym się dziećmi z zaburzeniami rozwojowymi o różnej etiologii. Opieką diagnostyczną i terapeutyczną zostaną objęte dzieci z Krakowa i jego okolic.
2. Ośrodek będzie działał w dwóch systemach :
  - a) w systemie ambulatoryjnym chcemy objąć opieką ok. 50 rodzin tygodniowo, przewidujemy tutaj objęcie opieką dzieci w dwóch grupach wiekowych: 0-1 roku życia, diagnoza, leczenie i poradnictwo,- oraz 1-3 lat, gdzie oprócz wymienionych powyżej punktów przewidujemy też utworzenie grup terapeutycznych, w których uczestniczyliby rodzice wraz z dziećmi i terapeuta (3 do 4 grup składających się z 4 par rodziców + dzieci, spotkania 2 x w tygodniu). Ponadto chcemy objąć około 10 rodzin tygodniowo domową terapią typu Video Home Training.
  - b) w postaci ośrodka dziennego pobytu dla dzieci w wieku przedszkolnym (przedszkole). Ośrodek obejmie opieką 36-44 dzieci podzielonych na kilka grup.

W składzie stałego zespołu specjalistów zatrudnieni będą m.in.: lekarze, pedagodzy specjaliści, psychologowie, rehabilitanci, pielęgniarki, opiekunowie w przedszkolu .

Ponieważ budowana placówka ma mieć charakter w jakimś sensie wzorcowy, a jednym z jej istotnych celów jest wypracowanie polskiego systemu wczesnej interwencji, chcemy aby pełniła ona również funkcje dydaktyczne. Zagwarantowane zostały również środki na zakup pełnego wyposażenia.

**Projekt jest w pełni popierany przez mieszkańców i Radę Dzielnicy, na której budowany będzie w/w obiekt oraz przez Zarząd i Radę Miasta Krakowa. (red.)**

The facility being built by us will provide services of psychological assistance in child development and emotional support to families with young handicapped children.

In the existing care system, there was a significant lack of this type of psychological assistance for such families. Basically, only medical assistance was available (in various scope, depending on location), but it was much more difficult to find assistance and support in the psychological and pedagogical realms. Parents with small children were sent from specialist to specialist, in a variety of places and at various times, and as a rule there was no coordination of these activities. Parents would often receive a series of contradictory opinions and instructions, which only deepened the psychological crisis of the family. The treatment of the child was primarily based on a biological and medical perspective, and much less attention was paid to emotional and intellectual development. The psychological needs of the parents were most often totally ignored, and frequently their emotional difficulties were iatrogenically compounded by the behavior of the staff of health care facilities.

The Polish Association of Knights of Malta has included among its goals the establishment of a facility which would provide assistance to children with disorders of the central nervous system, and their parents.

The general principles governing the operation of this facility will be as follows:

1. The facility is to be a specialized center for the care of children with various developmental handicaps. Diagnostic and therapeutic care will be extended to children of Krakow and its environs.
2. The center will conduct two modes of operation:
  - a) Ambulatory care – we intend to provide care to about 50 families per week, with children in two age groups: those under 1 year old to be provided diagnosis, treatment and consultation; and those 1 – 3 years of age, who besides receiving the aforementioned services would also be organized into therapeutic groups in which the children would participate with their parents and therapist (3 to 4 groups each consisting of 4 families, meeting twice weekly). In addition, we intend to involve another 10 families in a weekly therapy by means of Home Video Training.
  - b) A day-care facility for pre-school children. The center will accommodate 36-44 children in several groups.

The permanent team of specialists will include doctors, special educators, psychologists, therapists, nurses, pre-school caregivers.

Because this center in some sense be a model for this type of facilities, and one of its goals is to develop a Polish methodology of early intervention, we expect this center to also play a didactic role.

We also have secured resources for purchasing a full complement of medical equipment and furnishings.

**The project has the full support of the inhabitants and District Council of the district of its location, as well as the support of the Administration and Council of the City of Kraków.**

(ed. Translated by Tadeusz Mirecki)

# HISTORIA PRZYGOTOWANIA DO BUDOWY Maltańskiego Centrum Pomocy Niepełnosprawnym Dzieciom i Ich Rodzinom

## *The History of Preparing for the Construction of The Maltese Center for Assistance to Handicapped Children and Their Families*

W 1998 roku po wizycie w kilku ośrodkach za granicą zajmujących się leczeniem i rehabilitacją dzieci niepełnosprawnych z powodu zaburzeń centralnego systemu nerwowego, Szpitalnik ZPKM doszedł do wniosku, że w Polsce nie posiadamy takiej placówki, która w **sposób kompleksowy** prowadziłaby tego typu działalność na skalę odpowiadającą, chociażby w niewielkim stopniu **zapotrzebowaniu społecznemu**.

Zwykle są to przeważnie jednostki leczenia stacjonarnego, zajmujące się określoną, niezbyt liczną grupą niepełnosprawnych dzieci, co wynika z faktu zastosowania pewnego, określonego modelu postępowania.

Po konsultacjach z kilkoma osobami zajmującymi się tymi problemami, w tym z Panią Marią Orkisz, prowadzącą zespół przedszkola i szkoły dla dzieci m.in. z porażeniem mózgowym, powstała myśl, aby wobec ogromnych potrzeb w tym zakresie, ZPKM podjął stosowne kroki aby:

- a) uzyskać odpowiedni lokal dla prowadzenia tego typu działalności
- b) gdy okazało się, że potrzebny jest bardzo specyficzny rodzaj obiektu, postarać się o działkę, na której można zbudować odpowiednią placówkę.

Dzięki odpowiednim staraniom, najpierw ówczesny Prezydent Krakowa Józef Lassota obiecał nam działkę, a następnie dzięki Prezydentowi miasta Andrzejowi Gołasiowi, po przedstawieniu sprawy Zarządowi i Radzie Miasta Krakowa uzyskaliśmy **nieodpłatnie** od Gminy Kraków działkę przy ulicy Kasztanowej 4a w Krakowie. Wcześniej bardzo gorąco orędowną w tej sprawie Rada Dzielnicy VII M. Krakowa, na której terenie leży wspomniana działka. Wreszcie w dniu 20 grudnia 1999 roku J.E. Prezydent wraz ze Szpitalnikiem podpisali akt notarialny, którym Gmina Kraków przekazywała wyżej wymienioną działkę na rzecz ZPKM.

Od tej chwili, po ustaleniu wraz z zespołem Pani Marii Orkisz programu działania dla przyszłej placówki, rozpoczęto starania o uzyskanie środków finansowych na budowę Ośrodka. Nie było to i nie jest łatwe. W pierwszej kolejności należało bowiem wyburzyć istniejące na działce rudery, a właściwie ruiny po dawnej stolarni. Środki finansowe dostarczył na ten cel komitet organizacyjny Balu w Wiśniczu, dzięki czemu w maju 2001 roku wyburzone zostały wspomniane rudery-ruiny i teren został ogrodzony.

Następnym krokiem stało się uzyskanie Warunków Zabudowy i Zagospodarowania Terenu, który to dokument pozwala na rozpoczęcie dalszych działań, w tym starań o pozwolenie na budowę.

Kolejnym etapem stało się dalsze poszukiwanie środków finansowych, zaprojektowanie specjalistycznej placówki przez architekta, który specjalizuje się w budowach tego typu, no i wreszcie postaranie się o wszelkie możliwe zezwolenia z pozwoleniem na budowę włącznie.

Wszystkie te działania nie przebiegały gładko ze względu na niedostatek funduszy, a następnie także ze względu na urzędniczą machinę biurokratyczną. Była to prawdziwa droga przez mękę.

The idea of creating such a facility under auspices of the Polish Association came about as a result of a visit by the Association's Hospitaller in 1998 to several facilities abroad for the treatment and rehabilitation of children handicapped by disorders of the central nervous system. He came to realize that in Poland there were no facilities which could provide comprehensive services of this type in any significant scope. What existed were live-in centers in which children were separated from their parents, taking care of small groups of handicapped children in a rigid, pre-defined model of treatment.

Upon consultation with several persons familiar with these problems, including Ms. Maria Orkisz who directed a pre-school and school for children suffering from, among other ailments, cerebro-vascular disorders, a concept was born to have ZPKM undertake steps to :

- a) establish a suitable facility for conducting such activities;
- b) once the nature of the facility had been determined, to obtain a parcel of land on which such a facility could be constructed.

Thanks to appropriate efforts, Mayor of Kraków Józef Lassota promised us a site, and his successor Mayor Andrzej Gołaś, presenting our petition to the City Council, granted us at no charge from the Township of Kraków a parcel at 4a Kasztanowa Street. This came about as a result of intensive efforts on our behalf by Council of District VII of the City, where the subject parcel is located. Finally, on December 20, 1999, H.E. the President of ZPKM and the Hospitaller signed a deed by which the Township of Kraków transferred ownership of the parcel to the Association.

From that point, after establishing with Ms. Orkisz's team the program of activities at the future center, we began efforts for obtaining financial resources for its construction. It has not been and still is not easy. The first priority was to demolish existing ruined buildings on the site, the remains of a former furniture factory. Financial means for this were provided by the Organizing Committee of the "Wisnicz 2000" ball, and in May of 2000 the structures were demolished and the site was fenced.

The next step was establishing the Conditions of Building and Utilizing the Site, a document which was required for beginning further efforts, including obtaining a construction permit. So the next phase included further fundraising efforts, design of a specialized building by an architect who specializes in this type of construction, and finally, obtaining all necessary permissions, including a construction permit.

All of these efforts were impeded by a lack of funds, and also by bureaucratic mechanisms of the offices involved. It was a real struggle.

Six architects provided conceptual designs, thankfully at no charge. The final architectural design was presented at the Convent in 2003, and in that same year, the architect prepared full construction plans, their cost being covered by funds from the "The 1<sup>st</sup> Maltese Evening" in the Old Theater in Kraków. Because we did not have the financial resources for completing the entire



Sześciu architektów przygotowało 6 koncepcji architektonicznych; na szczęście robiło je bezpłatnie. Ostatecznie na Konwencie w 2003 roku pokazana została końcowa wersja architektoniczna. W tym samym roku 2003 architekt przygotował również pełny projekt budowlany, którego koszty sporządzenia były pokryte ze środków dostarczonych przez „Pierwszy Wieczór Maltański” w Starym Teatrze.

Ponieważ nie posiadaliśmy odpowiednio dużych środków finansowych, architekt zgodnie z naszą sugestią przygotował też projekt rozłożenia budowy na trzy etapy.

Z końcem stycznia 2004 r. złożona została pełna dokumentacja budowlana – techniczna i architektoniczna – w Wydziale Architektury Urzędu Miasta Krakowa wraz z odpowiednimi załącznikami w celu uzyskania pozwolenia na budowę. Wobec stale zmieniających się przepisów „boje” w Wydziale architektury trwały do 9 czerwca 2004 roku, w którym to dniu uzyskano zatwierdzenie projektu budowlanego i pozwolenie na budowę.

Podczas posiedzenia Zarządu ZPKM powzięta została ostateczna decyzja o budowie Ośrodka, tzn. budowie I etapu. W przypadku uzyskania dalszych funduszy będzie można kontynuować budowę II i III etapu. Powołany został również Komitet Honorowy oraz Komitet Budowy Maltańskiego Centrum.

Rozpisany został publiczny przetarg nieograniczony na wykonanie wspomnianego Ośrodka, który to przetarg wygrała firma BUDOPOL sp. z o.o., przedstawiając najkorzystniejszą ofertę.

W dniu 26 sierpnia 2004 roku J.E. Prezydent ze Szpitalnikiem w obecności Kanclerza, prawnika z kancelarii adwokackiej oraz przyszłego inspektora nadzoru budowlanego podpisali z Dyrektorem firmy BUDOPOL „umowę o roboty budowlane”. Po upływie przewidzianego prawem terminu i wobec braku protestów ze strony innych firm biorących udział w przetargu w dniu 1 września przekazano plac budowy wspomnianej firmie budowlanej.

To, że udało nam się doprowadzić do budowy Centrum możemy przede wszystkim zawdzięczać energii i osobistemu zaangażowaniu w realizację projektu i pozyskiwanie funduszy przez Szpitalnika naszego Związku doktora Krzysztofa Moczurada, który był motorem wszelkich, a osobistym realizatorem większości działań związanych z budową.

Nie od rzeczy byłoby wspomnieć, że bardzo dużą pomoc finansową uzyskujemy od prawie dwóch lat dzięki naszemu Głównemu Kapelanowi Ojcu Regisowi Barwigowi, który całym sercem i swoją energią w działaniu na rzecz pozyskiwania środków finansowych wspiera budowę Ośrodka.

Oczywiście nic nie można zrobić bez pieniędzy i nie doszłoby do realizacji projektu gdyby nie wielka rzesza darczyńców, zarówno firm jak i osób prywatnych. W zdobyciu na ten cel pieniędzy pomagali zarówno niektórzy członkowie Związku jaki i duża grupa osób życzliwych, w tym wiele młodzieży.

Budowę mają także wesprzeć środki uzyskane z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do budowy Centrum gorąco dziękujemy w imieniu Związku i naszych Panów Chorych, dzieci, które z Ośrodka będą korzystać.

**Panie Boże odpląć im za okazaną dobroć!**

(red.)

project, the architect also prepared a construction plan divided into three phases.

At the end of January 2004, the entire technical and architectural documentation of the construction was filed with the Architectural Division of the Administration of the City of Kraków, for purposes of obtaining a construction permit. Because of constantly changing regulations, the “battles” with the Architectural Division stretched until June 9, 2004, when finally the plans were approved and a construction permit was granted.

The final decision on the construction of the Center, that is, the building of the first phase, was made at a session of the Board of Directors of ZPKM. Once further funds are obtained, phases II and III may be undertaken. An Honorary Committee was formed, as was a working committee for construction of the Maltese Center.

Bids were let out for the construction, and the best bid was submitted by BUDOPOL sp. z o.o. On August 26, 2004, the President and Hospitaller of ZPKM, in the presence of the Chancellor, attorney and future inspector of construction, signed an agreement with the Director of BUDOPOL for the “works of construction.” After the legally mandated waiting period, and there being no protests from the other firms submitting bids, the site was turned over to the construction company on September 1.

The fact that we could initiate the construction of the Center we owe primarily to the energy and personal involvement in the planning and fundraising by the Hospitaller of our Association,

Dr. Krzysztof Moczurad, who was the inspiration for all, and the mover of most of the activities leading up to the construction.

Here we must mention that for almost two years we receive great financial assistance from our Chief Chaplain, Fr. Regis Barwig, who wholeheartedly lends his energies to obtaining financial resources for the building of Center.

Of course, nothing can be done without money, and the project would not have been realized without the great number of contributors, both firms and individuals. Fundraising efforts were conducted by some members of the Association, a large group of friends, including many young people.

Also, the construction is to be assisted by resources from the National Fund for Rehabilitation of the Handicapped.

To all who have contributed to the building of the Center we express sincere thanks in the name of the Association and our Masters the Sick, the children who will take advantage of the Center.

**May God reward their generosity!**

(ed. Translated by Tadeusz Mirecki)

---

Budowa  
rozpoczęta  
1 września będzie  
na początku  
obejmować  
I etap, to jest  
prawe skrzydło  
i holl wejściowy.  
W miarę  
napływania  
środków będą  
realizowane  
następne etapy.

---

*Construction  
begun  
on September 1st  
will initially  
encompass Phase 1,  
consisting of the  
right wing  
and reception area.  
Subsequent  
phases will be  
realized  
as resources  
become available.*

---

## DOTYCHCZAS BUDOWĘ CENTRUM MALTAŃSKIEGO WSPARLI finansowo, rzeczowo, pracą i życzliwością:

*To date, the following have given financial and in-kind support  
to the construction of the Center:*

Ambasada Zakonu Maltańskiego w Polsce  
*Embassy of the Order of Malta in Poland*  
Kuria Metropolitalna w Krakowie  
*Curia of the Archdiocese of Kraków*  
Komitet organizacyjny balu „Wiśnicz 2000”  
*Organizing Committee, "Wiśnicz 2000" Ball*  
Komitet organizacyjny „I Wieczoru Maltańskiego  
w Starym Teatrze w Krakowie”  
*Organizing Committee, "1st Maltese Evening in the  
Old Theater in Kraków"*  
Klub Krakowski  
Ministerstwo Kultury  
*Ministry of Culture*  
Nieszpory Ludźmierskie

Stary Teatr w Krakowie  
*Old Theater in Kraków*  
Zjednoczenie Rodowe Książąt Lubomirskich  
*Family Association of the Lubomirski Princes*  
Maltańska Służba Medyczna  
*Maltese Medical Assistance*  
Orkiestra Kameralna Akademii Muzycznej  
w Krakowie  
*Chamber Orchestra of the Kraków Academy of  
Music*  
Opera Krakowska  
Urząd Marszałkowski woj. małopolskiego  
Zarząd i Rada Miasta Krakowa

Agencja Ochrony „Kerberos”  
*"Kerberos" Security Agency*  
Air Tours Cracow  
AMS sp. z o.o.  
Aquaform sp.z o.o.  
Art Media  
Aspen sp.z o.o.  
Augusto  
Bastion Consulting Group  
Bayer Sp. z o.o.  
BBA-Ltd  
BP Polska Sp. z o.o.  
CARDIF Polska S.A.  
Castorama  
Construction Sp. z o.o.  
Deutsche Bank Polska S.A.  
Donimirski Patac Pugetów  
Drukarnia „Deka”  
*"Deka" Printers*  
Elektrociepłownia Kraków S.A.  
Euro -Trade sp.z o.o.  
Fach-Bud K.B. Skarbak Malczewscy  
Fortis Bank Polska S.A.  
Franser  
Gazeta Wyborcza

Grupa A05  
GSM Plus  
Hotel „Kmita”  
Idea - PTK Centertel sp.z o.o.  
Internet research  
J i R Catering Service  
Kawiarnia Maska  
Know-How Drukarnia  
Krosno S.A.  
Kwiaciarnia AKANT  
*AKANT Florist*  
Kwiaciarnia Stradom, A.Bisping  
Lettra-Graphic  
Marabut sp. z o.o.  
Miraculum S.A.  
Morawski Collection  
„Multiflora” hurtownia kwiatów  
*"Multiflora" floral wholesalers*  
„NO Name” Promotion and Adverting  
Agency  
OKOCIM S.A.  
Opinion sp. z o.o.  
Philip Morris Polska S.A.  
PLL LOT  
PLUS Dyskont spożywczy

Polindus  
Polski Koncern Naftowy S.A. Płock  
Pożegnanie z Afryką  
Print & Display Polska sp. z o.o.  
Puls Medycyny  
PZU S.A.  
PZU Życie S.A.  
Radio PLUS  
Restauracja „La Fontaine”  
Restauracja „Pod Aniołami”  
Restauracja „Pod Strzelnicą”  
Restauracja „Willa Decjusza”  
Sanofi-Synthelabo  
SCRIBO - Agencja  
Silverado s.c.  
Starodruk  
Telekomunikacja Polska S.A.  
Telewizja Kraków  
TENG Sp. z o.o.  
TOP Class Unit Wyd.  
Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji  
WARTA. S.A.  
Tygodnik Powszechny  
VIVA!  
Womir sp. Z o.o. - Dobrawa  
ŻYCIE

Aleksander Broda  
Anna i Feri hr. Batthany  
ks.Infułat J.Bryła  
Jerzy Cybulski  
Janina Górka-Czarnecka  
Anna i Jerzy Donimirscy  
Przemysław Firek  
Jolanta Fluder-Warchoł  
J.E. Roger di Gorgio  
Maria M. Górecka-Konopka  
Stanisław Gaworczyk,  
Angenor Gawrzyła  
Andrzej Gołaś  
Dominika Górnik  
Józef Grodzicki  
Jerzy Huczkowski  
Anna Kaczorowska  
Kacper hr. Krasicki  
Paweł Krzyżak

Beata i Jarosław Laseccy  
Józef Lassota  
Monika Lassota  
Jan i Ingrid Lubomirscy  
Krzysztof Markiel  
Jacek Majchrowski  
Franciszek Maśluszczak  
Jerzy Meysztowicz  
Olgiard Meysztowicz  
Marcin Micek  
Józef Misiaszek  
Aleksander L.Moczulski  
Krzysztof Moczurad  
Marek Nawara  
Jerzy Noworol  
Zbigniew Piasecki  
Tadeusz Piekarz  
Jan Kanty Pawluśkiewicz  
Paweł hr. Rey

Laurent Rigail  
Andrzej i Anna Rogóyscy  
Jerzy Sadowski  
Andrzej Sasuła  
Janusz Sepioł  
Piotr Sułkowski  
Marek Szymczak  
Sławomir Szyszka  
Przemysław Tworzydło  
Hanna i Adam hr. Tyszkiewiczowie  
Adolf Wabik  
Zofia Wojtkowska  
T. Wojsznis  
Mieczysław Wywiórski  
Mariola i Tomasz Zakrzewscy  
Mieczysław Żubrowski

**I wielu, wielu innych\***  
*And many, many more\*\**

\*mimo prób, redakcji nie udało się dotrzeć do informacji o wielu dobroczyńcach budowy Centrum.

\*\*despite our attempts, the editors were unable to obtain information about many other benefactors of the Center's construction.  
(ed. Translated by Tadeusz Mirecki)

**„Zaprawdę powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci  
moich najmniejszych, mnieście uczynili”**

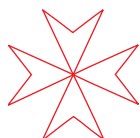
*„Amen, I say to you: whatever you did for the least of my brethren,  
you did unto me.”*

*(Mt. 25,40)*



**Związek Polskich Kawalerów Maltańskich, ul. Karmelicka 8/7; 31-128 Kraków**

<b>Bank: BPKO PL PW</b>	Wpłaty w PLN (zł) :	80 1020 2892 0000 5902 0122 2520 - Maltańskie Centrum
	Wpłaty w USD :	85 1020 2892 0000 5602 0026 6254 - Maltanskie Centrum
	Wpłaty w EUR :	33 1020 2892 0000 5102 0028 4992 - Maltanskie Centrum



Biuletyn Związku Polskich Kawalerów Maltańskich Suwerennego Rycerskiego Zakonu Szpitalników  
Św. Jana Jerozolimskiego zwanego Rodyjskim i Maltańskim i Pomocy Maltańskiej;  
REDAKCJA: Jacek Jarnuszkiewicz,  
ADRES REDAKCJI: Polska, 30-035 Kraków, ul. Wyspiańskiego 14, e-mail: jarnuszkiewicz@ineta.pl;  
SKŁAD I ŁAMANIE: SGIŃ „RASTEREK” Marta Bukowczan, 32-082 Bolechowice, ul. Winnica 38,  
tel./fax (+48 12) 637-59-97, e-mail: rasterek@kompit.com.pl